

Oredownnik

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 165

Wydanie

Ł

Rok 67

Czwartek, dnia 22 lipca 1937

„Oredownnik” na miejscu zbrodniczej prowokacji

Tam, gdzie Żydzi urządzili pogrom Polaków

Fakty rozegrały się w letniej rezydencji ghetta żydowskiego — Na 60 Polaków ponad 1000 Żydów — Co mówią ofiary zbrodniczego pogromu — Żydzi w obawie przed spodziewaną reakcją uciekają do Łodzi



Ofiary bestialskiego pobicia przez Żydów w Teofilowie pod Łodzią (od lewej ku prawej): 4-letni Zdzisław Michałak dotkliwie poturbowany, 12-letni Garbarczyk Józef uderzony w nogę, Stanisław Michałak, ojciec małego Zdzisława (przetarta ręką i opuchnięta twarz); Szczepan Garbarczyk, Walczak Józef, Walczak Stanisław, Zygmunt Błaszczak i Kaz. Zdrajkowski, ranni w głowę.

Łódź, 20 lipca

Łódź opasuje dokoła pas miejscowości letniskowych: Andrespol, Andrzejów, Wiśniowa Góra, Poddebina, Kały, Kochanówko, Teofilów itd. Do tych miejscowości wędruje w każdym sezonie letnim łódzkie ghetto żydowskie, porzuca śmierzące podwórka Starówki, opuszcza lady sklepowe i wyjeżdża na wywczas. Wtedy pas podmiejski miejscowości letniskowych staje się żydowski.

Prawdziwe ghetto żydowskie

Ghetto żydowskie przenosi się na okres kilku miesięcy niezmienione ani na jotę, tak samo niechlujne, brudne, smrodliwe, rozkrzyczane, rozjazgotane, krzykliwe, nachalne, aroganckie. Tylko tutaj czuje się znacznie pewniej, jest bardziej prowokujące i zaczepne. Stanowi bowiem w miejscowościach letniskowych zdecydowaną przewagę. Polska biedota nie może sobie pozwolić na kilkodniowy wyjazd poza miasto, a jeśli już ktoś chce odetchnąć i odpocząć, nie wybiera się tam, gdzie Żydzi letniskują.

Polacy mniejszością

Miejscowa zaś ludność stanowi zaledwie ułamek procentu. To też po-

wtarzają się prowokacje Andrzejowa, nachalstwa Poddebiny, wyczyny jurnych molojców żydowskich Wiśniowej Góry, a wreszcie pogrom Polaków w Teofilowie. Gdyśmy po niedzielnej niesłychanej napaści żydowskich kryminalistów na Polaków zajechali do Teofilowa i zaczęli rozmawiać z nieliczną ludnością polską, pierwsze słowa przygodnych rozmówców były:

— Tu był pogrom Polaków.

Tak, to był chyba pogrom Polaków, jeśli zestawimy, że siedmiu Polaków zostało rannych, natomiast ani jeden Żyd, i ani jeden Żyd nie zameldował policji, by uszkodzono lub zniszczono coś z żydowskiego mienia.

Tu był pogrom Polaków

Teofilów jest położony o pięć kilometrów od Łodzi, leży blisko szosy, prowadzącej do Aleksandrowa, na skraju lasu. Nie jest to wieś, a jakiś wytwór typowo żydowski! Miejscowość letniskowa a właściwie letnia rezydencja łódzkiego ghetta żydowskiego. O Polaków trudno się dopytać i trudno się dowiedzieć, ilu ich tu mieszka.

— Bo ja wiem, ilu nas tu jest! — głowił się zagadnięty przez nas pierwszy spotkany aryjczyk — trzeba by dopiero policzyć.

I na palcach obu rąk wyliczył, że

stale osiadłych w Teofilowie Polaków jest siedem rodzin, razem zaś z zatrudnionymi u Żydów dozorcami i woźnicami około 60 osób.

— A ilu jest Żydów?

— Chyba będzie przeszło tysiąc.

— Ale w sobotę przyjeżdżają tu całe masy żydowskich rodzin i rozbijają swoje bety wszędzie gdzie się tylko da. Wte-

dy ani przejść nie można ani się pokazać na ulicy.

— A sklepy polskie tu są jakie?

— Są dwa polskie, żydowskich zaś jest piętnaście.

Polacy stanowią więc w Teofilowie zdecydowaną mniejszość polską. Nic więc dziwnego, że się tu niezbyt dobrze i niezbyt pewnie czują.

Kluczem do śrub w głowę

Odwiedziliśmy rannych Polaków. Najciężej chory Grabarczyk leży w łóżku z obandażowaną głową. Opowiada w jaki sposób został ranny. Szedł on ze swym dwunastoletnim synkiem ul. Ludową. Spostrzegł, że za powracającym na rowerze z kościoła Stanisławem Walczakiem biegnie gromada Żydów. Chciał go obronić. Wtedy został uderzony kluczem do śrub w głowę, upadł na ziemię, z rany trysnęła krew. W jego obronie stanął towarzyszący mu synek, jakiś Żyd uderzył go fłaszka w nogę, wskutek czego doznał silnego podskórniczego wylewu krwi.

Ucieczka opętanych...

Przechodząc się ul. Ludową, widzi

się niebawym ruch. Na podwórkach, w ogrodach leżą meble, pierzyny, garnki, Żydzi w pośpiechu ładują je na wozy i czym prędzej opuszczają Teofilów. Zaraz po niesłychanej napaści Żydzi, spodziewając się zrozumiałej reakcji ze strony Polaków, zaczęli tłumnie uciekać. Z Łodzi przybyło kilkadziesiąt taksówek i dorożek konnych, którymi uciekali, jak opętani. Ten exodus trwał przez całą noc z niedzielą na poniedziałek aż do wieczora następnego dnia. Droga do Łodzi ciągnęły całe karawany uciekinierów. Na wozach, naładowanych meblami i pościelą, jechały całe rodziny, bocznymi, polnymi ścieżkami ciągnęły całe gromady, niosąc walizki, garnki, pierzyny. Tramwaje podmiejskie przepełnione do



Ulica Ludowa w Teofilowie — miejsce pobicia Polaków przez tłumy żydostwa.

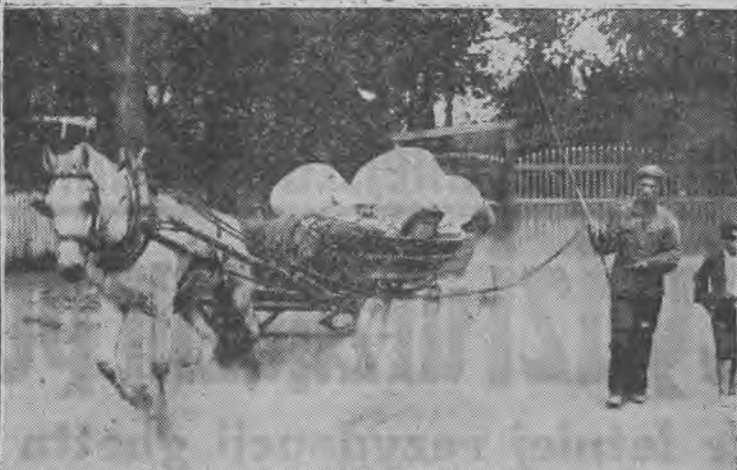
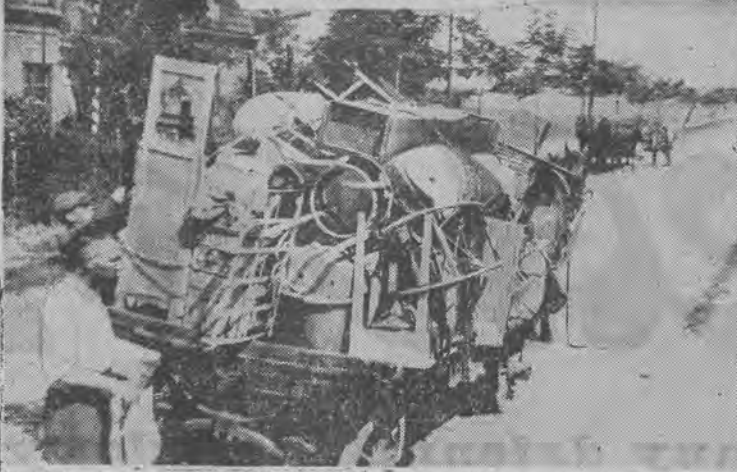
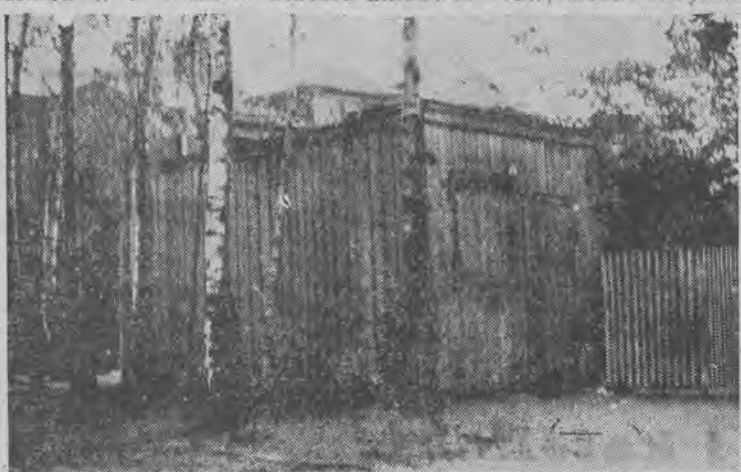


Żydzi uciekają masowo z Teofilowa i okolicznych wiosek letniskowych.

ostatniego miejsca. Była to formalna ucieczka Żydów. Pod wieczór w poniedziałek w Teofilowie zostało zaledwie

kilka rodzin. Opustoszały również sąsiadnie miejscowości jak Kaly, Sokółów, Kochanówka.

Silny patrol policji czuwał nad spokojem Teofilowa, gdzie dokonano pogromu Polaków.



UCIECZKA ŻYDÓW Z TEOFIŁOWA PO ZAJĘCIACH

Zdjęcie górne (od lewej): piwiarnia Liebeskinda, gdzie Żydzi uprawiali pijackie orgie; ucieczka do Łodzi. Zdjęcia dolne (od lewej): Żydzi pakują swój dobytek przed ucieczką; ostatni Żyd opuszcza Teofilów.

Sejm w sprawie zatargu wawelskiego

Sprawozdawca przedstawił wniosek o pełnomocnictwa dla rządu i po przemówieniu wniosek ten wycofał

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek odbyło się posiedzenie Sejmu, które trwało ogółem pół godziny. Marszałek odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej i oznajmił, że wicemarsz. Schaetzel złożył do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekreto-

Art. 1. Upoważnia się Prezydenta Rzplitej do wydawania — do dnia otwarcia najbliższej sesji Sejmu — w zakresie oznaczonym art. 55 ust. 1 konstytucji — dekreto- w sprawie samowolnego przeniesienia trumny Józefa Piłsudskiego przez ks. metropolitę krakowskiego Adama Sapiechę, w szczególności zaś do wydawania przepisów, wypełniających luki w obowiązujących aktach ustawodawczych, które by: 1) w sposób szczególny i wyczerpujący normowały warunki przenoszenia zmarłych z miejsca ich wiecznego spoczynku; 2) zabezpieczały należycie prawa rodziny do grobów osób bliskich; 3) określiły dokładnie prawa zarówno rodziny, jak i powołanych do tego najwyższych czynników państwowych w stosunku do grobów osób, które na wieczną zasłużyły pamięć w narodzie.

Art. 22. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi Rady Ministrów i właściwym ministrom.

Art. 3. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Na wniosek posła Starzaka przystąpiono do natychmiastowego rozpatrywania sprawy.

Sprawozdanie złożył wicemarszałek Schaetzel. Przemówienie jego rozpoczęło się od hołdu dla pamięci Józefa Piłsudskiego. Tej części przemówienia izba i galerie słuchały stojąc. Następnie mówił o sprawie przeniesienia trumny marsz. Piłsudskiego, dowodząc, że „akt swawoli ks. metropolity Sapiechy musi być traktowany jako czyn indywidualny, obciążający tylko jego osobę”. Na wiadomość o przesunięciu trumny zareagowały wszystkie czynniki w państwie. Parlament złożył wniosek o sesję nadzwyczajną. Nie można dopatrywać chęci uchylecia się od odpowiedzialności w dążeniu do udzielenia rządowi pełnomocnictw dla załatwienia tej sprawy. Przy formowaniu wniosku inicjatorzy nie uważali za wskazane, ażeby parlament przez stawienie konkretnego projektu ustawy wpływał na tok postępowania rządu.

Uderzyć może dysproporcja — wywołał mówca — pomiędzy wagą i charakterem samego zagadnienia. Chodzi bowiem o zjawiska, które sięgają do najświętszych i najgłębszych uczuć w

człowieku. Dokonanego faktu nie zmieni żadna ekspiacja, a zawsze pozostanie w dziejach Kurii Krakowskiej ponura karta, zapisana w dniu 23 czerwca, nierozdzielnie związana z nazwiskiem ks. metropolity Adama Sapiechy. Nic nie wymaże jej z historii.

Dalej mówca stwierdził, że rząd poinformował społeczeństwo o podjętych przez siebie krokach, a komunikat rządu stwierdza, że Prezydent Rzplitej przyjął do wiadomości oświadczenie ks. metropolity i rząd uznał sprawę za ostatecznie załatwioną. W tym stanie rzeczy udzielenie pełnomocnictw staje się zbędne i dlatego mówca wniosek wycofuje. Uzupełnienie braków w naszym ustawodawstwie — ze względów konstytucyjnych — nie może być na obecnej sesji rozpatrywane. Aczkol-

wiek rząd na drodze dyplomatycznej, na którą sprawę skierował, uzyskał zadośćuczynienie dla Prezydenta R. P., a także osiągnął stwierdzenie przywspółdziałale nuncjusza apostolskiego praw państwa do grobów królewskich, to jednak trzeba stwierdzić, że pogwałconym prawom rodziny i obrażonym przez Polaka uczuciom narodu zadośćuczynienie przez ks. metropolitę Sapiechę dane nie zostało.

Po przemówieniu wiceministra Schaetzela marszałek stwierdził, że w obecnej sytuacji faktycznej i prawnej uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach stało się bezprzedmiotowe. Wobec wycofania projektu uznał porządek dzienny, a tym samym przedmiot obrad obecnej sesji nadzwyczajnej za wyczerpany i wobec tego — o godzinie 16.50 — zamknął posiedzenie.

Nadmienić należy, że posłowie przybyli na posiedzenie bardzo licznie. Przysłuchiwało się obradom wielu senatorów, a galeria dla publiczności i prasy była przepelniona. Pełne były

również łóże. Zwracało powszechną uwagę, że w łóży prezesa Rady Ministrów zjawił się i przysłuchiwał obradom marszałek Śmigły-Rydz, który po raz pierwszy przybył do Sejmu.

Po posiedzeniu odbyła się w gabinecie marszałka Sejmu narada obu marszałków izb ustawodawczych z premierem. Wobec wycofania z Sejmu przez wnioskodawcę projektu ustawy o pełnomocnictwach ustalono, że nie ma konstytucyjnych podstaw do zwołania posiedzenia Senatu.

Oczekują w najbliższym czasie zarządzenia Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji. Zapewno jutro pojawi się nowe zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji dla spraw śląskich.

Klub Dyskusyjny radzi nad zmianą konkordatu

Również po posiedzeniu sejmowym odbyło się posiedzenie Klubu Dyskusyjnego, na którym znowu omawiano sprawę zatargu. Niektóre przemówienia były bardzo opozycyjne. Uchwalono powołanie do życia specjalnej komisji pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzela i posła Zaborskiego z Bielska. Komisja ma się zająć opracowaniem projektu zmian w postanowieniach konkordatu. (w)

Nowy gubernator Banku Francji

Paryż. (PAT) Wicegubernator Banku Francji Piotr Fournier został mianowany gubernatorem Banku Francji na miejsce p. Labeyrie.

Rzecz zrozumiała

Montevideo. (PAT) W przeciwnieństwie do upałów w Ameryce Północnej, panują w Urugwaju wyjątkowo chłody z przymrozkami. (Nie dziwnego, przecież tam obecnie jest pora zima. — Red.)

Zatrucie wilczą jagodą czworga dzieci

Garwolin. (PAT) Mieszkanka Piławy Zofia Skorupa otrzymała za pracę w mleczarni w Lublinie 4 litry mleka, które dała do spożycia czworgu dzieciom. Wkrótce potem dzieci dostały silnych boleści żołądkowych z objawami zatrucia. Po kilku godzinach męczarni 8-letnia córka Józefa zmarła. Pozostałe troje dzieci przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Przeprowadzone dochodzenie i ekspertyza lekarska stwierdziły, że dzieci nie zatruty się mlekiem, lecz wilczymi jagodami, które bezpośrednio przed wypiciem mleka zebrali i spożyli w lesie.

Wojna chińsko-japońska rozpoczęta

Wojsko japońskie wyruszyło na „ekspedycję karną” — Pojedynek artyleryjski koło Wanpingu

Nankin. (PAT) Czang-Kai-Szek przybył samolotem do Nankinu z Kuling. Wkrótce potem odbyła się konferencja, w której prócz Czang-Kai-Szeka wzięli udział minister wojny i inni członkowie rządu.

Pekin. (PAT) Według informacji Reutera Japończycy wznowili gwałtowne bombardowanie Wang-pingu o godzinie 19.45. W akcji brała udział ciężka artyleria sprowadzona z Feng-tai. Na innych odcinkach frontu doszło również do starć.

Tien-tsin. (PAT) Ponowne bombardowanie Wang-pingu zostało przerwane po godzinnej kanonadzie. Japończycy używali rzekomo pocisków zapalających.

Tokio. (PAT) Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska chińskie, które od wczesnego rana bombardowały wojska japońskie, wkrótce po godz. 14 (czas lokalny) wszczęły ofensywę w trzech punktach, a mianowicie wyruszając do ataku z Papaoszan, Lukucziao i Wang-ping. Wojska japońskie były zmuszone do przeciwnatarcia.

Tokio. (PAT) Przedstawiciel ministerstwa wojny oświadczył, że wczoraj o świcie wojska chińskie rozpoczęły ostrzeliwanie Japończyków nad rzeką Yun-Ting-Ho. Około godz. 14 wojska chińskie wyruszyły z Papaoszan i Lukucziao. Jeden żołnierz ja-

poński jest zabity, jeden ranny.

Z Szanghaju donoszą, że kanonada artyleryjska na zachód od Pekinu trwa. W szanghajskich kołach politycznych sądzą, że nie oznacza to jeszcze automatycznego rozpoczęcia działań wojennych.

Tokio. (PAT) Agencja Reutera donosi, że w godzinach popołudniowych obustronne nieprzyjacielskie działania w strefie Wanpingu wzmogły się znacznie.

Szanghaj. (PAT) Agencja Domei donosi z Pekinu, że wojska japońskie rozpoczęły o godz. 14.37 (czasu miejsc.) bombardowanie Wanpingu.

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi z Nankinu: Ambasada japońska oczekiwała w poniedziałek od godz. 23 (czas miejsc.) na nowy komunikat rządu chińskiego.

Ogólnie tu przypuszczają, że nowa demarche chińska pozwoli na wszczęcie akcji zapowiadanej przez garnizon japoński w Chinach północnych we wtorek o godz. 3 (czasu miejsc.)

Japońskie koła dobrze poinformowane stwierdzają, że wszelkie zarządzenia, wydawane przez armię, są uprzednio omawiane na codziennych posiedzeniach rady gabinetowej. Zapewniają również, że wszystkie decyzje i działania garnizonu japońskiego w Tientsinie pozostają pod ścisłą kontrolą rządu w Tokio.

Szanghaj. (PAT) Według ostatnich wiadomości, pochodzących z japońskich kół wojskowych, chińskie baterie w Wanpingu zostały zmuszone do milczenia. Toczy się natomiast pojedynek artyleryjski z grupą wojsk chińskich skoncentrowaną w pobliżu tego miasta.

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi: Wojska japońskie wyruszyły we wtorek o godz. 14.30 (czasu miejsc.) z „ekspedycją karną” przeciwko oddziałom 29 armii chińskiej, skoncentrowanej w okolicy Wanpingu.

Szanghaj. (PAT) Kolonie chińskie w Nowym Jorku, San Francisco, Honolulu, w poszczególnych miastach europejskich oraz w Australii wystosowały do Nankinu depesze popierające stanowisko rządu chińskiego i przyrzekając pomoc finansową.

Pekin. (PAT) Kanonada artyleryjska i ogień karabinów maszynowych trwały około 40 minut, po czym walkę przerwano. Komunikacja kolejowa pomiędzy Pekinem o Tientsinem jest przerwana.

W poniedziałek o godz. 21 oraz wczoraj o godz. 2 nad ranem Chińczycy ostrzeliwali wojska japońskie z granatników i przerwali wojskową linię telegraficzną, założoną przez Japończyków pomiędzy Tientsinem a Pekinem.

Zgon Marconiego



Rzym. (PAT). Ub. nocy zmarł w wieku lat 63 słynny wynalazca Guglielmo Marconi.

Guglielmo Marconi urodził się w Grifone pod Bolonią z matki Irlandki w dniu 25 kwietnia 1874 roku. Po odbyciu studiów średnich w Livorno, wstąpił na uniwersytet w Bolonii, gdzie opierając się na teoriach Hertza i Maxwella skonstruował w roku 1895 aparat, którym udało mu się uzyskać pierwsze połączenie bezdrutowe na krótką odległość. Pierwsze doświadczenie telegrafii bez drutu wykonał Marconi w Anglii pomiędzy Penarth i Weston w roku 1896. W roku 1899 Marconi uzyskał pierwsze połączenie bezdrutowe pomiędzy Anglią i Francją, poprzez kanał La Manche. Wynalazek jego jako pierwsza uznana Anglią i poczęła szeroko stosować przede wszystkim na swoich okrętach wojennych i handlowych. W r. 1901 nawiązana została łączność na drodze radiotelegraficznej pomiędzy Kornwalii w Anglii i miejscowością St. John na Nowej Fundlandii (odległość 3800 km).

Wynalazek Marconiego, stale udoskonalany, wywołał w całym świecie ogólny przewrót w przekazywaniu wiadomości. Na słynnym swoim jachcie, „Elektra”, Marconi urządził laboratorium i stację doświadczalną. Na podstawie wynalazku Marconiego otwarto w roku 1907 stałą komunikację radiotelegraficzną pomiędzy Anglią i Ameryką, dostępną dla publiczności. W roku 1909 Marconi otrzymał nagrodę Nobla w dziale fizyki. Przy wybitnym współudziale wynalazcy utworzono w Londynie słynne na cały świat Towarzystwo Marconi, w którego radzie nadzorczej zasiadał słynny wynalazca jako przewodniczący. Ze stanowiska tego Marconi ustąpił w roku 1927. W roku 1929 otrzymał tytuł markiza, a w roku następnym mianowany został prezydentem Królewskiej Akademii Włoskiej. W roku 1934 uniwersytet St. Andrews w Szkocji mianował go rektorem honorowym.

Marconi był jednym z tych nielicznych wynalazców, którzy już za życia zdobyli sławę i majątek.

danie załatwiono oczywiście starannie. Co się okazało?

Oto po szesnastu latach „procentowania się”, a na skutek wszystkich tragedii dewaluacyjnych polskich ministrów skarbu, sumiennie obliczony posag wynosi dokładnie 8 groszy.

Oblubienica, za ten posag, może na swoim ślubie wypić szklankę sodowej wody, a — o ile doloży dwa grosze — to nawet z sokiem.

„Gen. Franco aresztowany”

Niecodzienna sprawa była przedmiotem postępowania karno - odwoławczego przed sądem okręgowym w Kolomyi.

W miejscowości Serafinie w powiecie horodeńskim wieśniak Błoński odezwał się w obecności większej grupy ludzi: — „Komuniści w Hiszpanii

zwyciężyli. General Franco został aresztowany”.

W powiedzeniu tym władze policyjne dopatrzyły się występkę rozpowszechniania publicznego fałszywych a mogących wywołać niepokój wiadomości (art. 170 k. k.) i pociągnęły oskarżonego o ten czyn Błońskiego do odpowiedzialności sądowej.

Sąd grodzki w Horodeńce uniewinnił oskarżonego, wychodząc z założenia, że sprawy walk wewnętrznych Hiszpanii nie mogą w żaden sposób wywołać u nas niepokoju publicznego.

Przeciwko temu wyrokowi oskarżyciel publiczny odwołał się do sądu apelacyjnego w Kolomyi.

Druga instancja wyrok sądu grodzkiego zatwierdziła.

Porabiał rodzinę w przystępie szału

Wyjaśniają się przyczyny masowego mordu w Gdyni

Gdynia (Tel. wł.) Jak donosiliśmy w ubiegłą sobotę w Gdyni zarabiał siekierą swoją rodzinę robotnik Stefan Wróblewski. Lekarzom udało się Wróblewskiego utrzymać przy życiu, chociaż podciął on sobie gardło brzytwą Stan Wróblewski jednak zawsze jeszcze jest taki, że nie może on złożyć wyczerpujących zeznań.

W wyniku dotychczasowych dochodów ustalono, że morderca był przykładowym ojcem i mężem. Sąsiedzi Wróblewskiego szanowali jako człowieka spokojnego. Przed dokonaniem potwornego czynu zbrodniarz

cierpiał na silny ból głowy. Wróblewski martwił się z powodu wstrzymanie mu wypłaty renty, która należała się za utratę palców od prawej ręki w czasie pracy w Gdańsku. Zakład ubezpieczeniowy rentę płacił, ale później ją wstrzymał.

Przyczyny masowego, potwornego morderstwa zbadać będą musieli lekarze specjaliści. Wróblewski najprawdopodobniej porabiał swoją rodzinę w przystępie szału. (p)

Krwawe starcie z demonstracyjną procesją

Zajścia sprowokowane zostały przez 200 komunistów

Białogrod (PAT). Zapowiedziana przez prawosławne władze kościelne procesja na intencję zdrowia patriarchy kościoła serbsko-prawosławnego Barnaby pomimo zabronienia przez władze, wyruszyła jednak z głównej cerkwi z 4 starszymi duchownymi i 40 popami na czele. W procesji brało udział około 8.000 osób.

W odległości kilkuset metrów od katedry, z chwilą gdy czoło procesji wśród okrzyków przeciw konkordatowi ze Stolicą Apostolską dochodziło do jednej z głównych ulic miasta, policja zamknęła drogę. Doszło do starcia, w czasie którego zostało kilka osób poturbowanych. Wśród nich wymieniano starszego duchownego Szabackiego, trzech innych popów i b. ministra Janica, b. prezesa sejmiku miejskiego, wykluczonego

przed kilku dniami z partii rządowej. Cztery karetki pogotowia wezwano przed katedrę. We wszystkich cerkwiach uderzono w dzwony.

Biuro prasowe prezydium Rady Ministrów wydało komunikat, w którym stwierdza, że wkroczenie policji sprowokowała grupa 200 komunistów, że nie atakowano kleru a nikt z duchownych nie został ranny.

Zniekształcona tendencyjnie przez jednego z posłów opozycyjnych wiadomość do demonstracji na mieście doszła do Skupszczyzny w czasie dyskusji nad konkordatem i wywołała zamieszanie i bijatykę wśród posłów. Posiedzenie przerwano i zwołano naradę szefów partii. Demonstracje przeniosły się w inne dzielnice miasta.

Manifestacja niezadowolonych ze zgody

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek po godz. 18 w sali Resursy Obywatelskiej odbył się wiec, zwołany przez organizację legionowe i peowiackie. Wiec zagaił wiceprezydent miasta Warszawy Kulski dłuższym przemówieniem. Po nim przemawiali jeszcze sen. Sieroszewski, przedstawiciel Legionu Młodych Stachurski i przedstawiciel Z. Z. Z. Uchwalono ostrą rezolucję, idącą mniej więcej po linii rezolucji sejmowej.

Następnie manifestanci ruszyli pochodem przez ul. Wiejską w kierunku Belwederu. Przed gmachem Sejmu udała się do marszałków Sejmu i Senatu delegacja, która wręczyła memoriał.

W pochodzie brało udział około 600 osób. Niesiono transparenty, żądające ukarania ks. metropolity Sapiehy, a wśród okrzyków, które padały z szeregów wiecowników, były okrzyki przeciwko konkordatowi, a za rozdzielaniem Kościoła od Państwa. (w)

Kłopot z willą

Katowice (AJS). Miejski Urząd Budowlany, od dłuższego czasu stanowią przedmiot zainteresowania opinii publicznej z uwagi na osobę decernenta, obecnie zawieszono w urzędowaniu w związku z aferą przy sprzedaży parceli Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, radcy inż. Lucjana Sikorskiego. Teraz wychodzi na jaw nowa ciekawa historia.

Jeden z poważnych obywateli Katowic, postawił na swej parceli pod parkiem Kościuszki willę, której plany opracował radca Sikorski. Po wybudowaniu, kiedy właściciel zamierzał zaciągnąć pożyczkę hipoteczną, zwrócił się o potrzebne w tym celu zaświadczenie Magistratu. Okazało się wówczas, że dom postawiono bez zezwolenia i zatwierdzenia planów budowy przez Urząd Budowlany. Z tych powodów Magistrat odmówił wystawienia zaświadczenia, zaznaczając, że parcela znajduje się w pobliżu tzw. odbudowy górniczej i przez nią projektowana jest w przyszłości ulica.

Jak będzie ta sprawa ostatecznie załatwiona, dotąd niewiadomo. Możliwe nawet, że willę się zburzy.

Pomnik Australijczyków

Paryż (PAT) „Le Jour” donosi, iż król angielski Jerzy VI przyjedzie w końcu br. do Francji na uroczystą inaugurację pomnika ku czci poległych w czasie wojny Australijczyków. Pomnik stanie w miejscowości Villers-Bretonneux w okolicy Amiens.

Bojkot! Bojkot!...

Gdy się przeprowadza bojkot antyżydowski — Tym razem wszystko w porządku — Chuligany i łobuzy

Łódź, 20 lipca

Od pewnego czasu na łamach naszego pisma pojawiają się serie fotografii szabesgojów z Radomia, przyłapanych przez obiektywów fotografa w momencie wchodzenia czy wychodzenia z żydowskich sklepów. Zdjęcia te robione były przed paru tygodniami i wówczas cała jawie żydowska i „tylko demokratyczna” prasa zamieściła komunikat o tym, że w Radomiu „hulają chuligany”, wartujący przed żydowskimi sklepami z aparatami fotograficznymi.

Czy ci ludzie przeszkadzali Żydom sprzedawać, a chrześcijanom kupować sprzedawać a chrześcijanom kupować?

Czy zatrzymywali kupujących, blokowali wejścia lub terroryzowali? Ryjajmniej; stali spokojnie na uboczu i robili zdjęcia. Nie wymyślali, nie odpychali, nie łapali za poły...

A mimo to żydostwo wezwało na pomoc policję, interweniowało w starostwie i ostatecznie „heca antysemita” została jeśli nie zlikwidowana, to w każdym razie utrudniona. Nie był to zresztą jedyny wypadek. Gdy co rok na jesieni w Warszawie na Świętokrzyskiej przed żydowskimi antykwarniami stają pikietki bojkotowe, złożone z polskiej młodzieży szkolnej, robi się jeszcze większy wrzask w żydowskiej i sprzymierzonej prasie. „Nasz Przegląd” rozdziera szaty nad „dziczeniem młodego pokolenia”, żargonówki uja-

dzają ochryplym szwargotem, a „demokratyczne” pisma zamieszczają obszerne artykuły, w których tłumaczą co następuje:

Po pierwsze bojkot to barbarzyństwo.

Po wtóre bojkotowanie żydostwa jest krzywdzeniem polskich obywateli, co jest i niehumanitarne i sprzeczne z gospodarczym interesem Polski.

Po trzecie Polska, jak opactwo demokratyczne, nie może tolerować bojkotu i władze winne jak najenergiczniej temu przeciwdziałać włącznie aż do zamykania w więzieniach nieprawnych „barbarzyńców”.

Po czwarte akcja bojkotowa jest naruszeniem ładu i porządku.

Po piąte „endecy”, żerujący na tej akcji i nią kierujący są „chuliganami”, „łobuzami”, „szkodnikami”...

A teraz druga strona medalu.

Oto w „Naszym Przeglądzie” z ub. piątku został zamieszczony obszerny artykuł pt. „Jak Żydzi amerykańscy zwalczają nazizm?”, gdzie między innymi czytamy:

„Zbliżwszy się do wejścia kina stanąłem zdumiony niezwykłym zjawiskiem. Kilka elegancko ubranych dam żydowskich zatrzymuje każdego udającego się do kasy i tłumaczy niestosowność przychodzenia na film hitlerowski, bojkotowany przez każdego uczciwego człowieka. Stałem

dłuższy czas przed kinem i z przyjemnością stwierdziłem, że akcja naszych pięknych pikietantek daje świetne rezultaty. Publiczność na zwracaną uwagę nie przestępowała już progów kina.”

Cały ten artykuł poświęcony jest bojkotowi wyrobów niemieckich przez amerykańskie żydostwo. I tu już bojkot nie jest ani łobuzerką, ani barbarzyństwem, ale pięknym czynem społecznym, zasługującym na największą pochwałę! Tym razem wszystko w porządku, bo nie żydostwa jest bojkotuje, ale przeciwnie — bojkotują Żydzi!

...Gdy sąsiad zje moją żonę, to jest źle. Gdy ja zjem żonę mojego sąsiada, to jest dobrze...

Ta murzyńska etyka jest w rzeczywistości etyką naszych kędzierzawych „obywateli”. Żydowskie chamstwo jest tak zakłamanie, że nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, że ostatecznie „Nasz Przegląd” może wziąć do ręki ten czy ów „goj” i zestawić zachwyty nad antynazistycznym bojkotem, z zacharkanymi atakami żydostwa na polską młodzież, która śmie bojkotować naród wybrany spod ciemnej gwiazdy szescioramienniej.

Nie krępują się, walą „na całego” i dalej:

— „Żyjemy w kraju demokratycznym — odpowiedziała mi uprzejma działaczka — i praca nasza, bojkotu

Co piszą inni

Mobilizacja żydowskiego wojska w Polsce

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wśród Żydów rozdawane są ulotki wzywające wszystkich rezerwistów Żydów, oficerów i podoficerów, aby zgłaszali się do sekretariatu Związku Żabotyńskiego w Będzinie przy ulicy Kollataja 39, gdzie mają rejestrować się.

Odezwa zaznacza, że rejestrujących czekają „zaszczytne zadania”. Jakże, ściśle nie określa; w Będzinie natomiast komentują ludzie to, jako organizowanie żydowskiej siły dla „wewnętrznych” potrzeb żydostwa w Polsce. Dobrze byłoby bliżej się przyjrzeć tej robocie.

Nieśmiertelny biurokracyzm

Wesołą historyjkę z dziedziny naszego nieśmiertelnego biurokracyzmu przynosi lwowski „Wiek Nowy”. Oto magistrat lwowski w roku 1921, z jakiegos tam funduszu, ponadał sierotkom dziewczętkom posagi w sumie 154 marek polskich. Pismo dołączone do tego posagu zawiadamiało, że posag ulokowany został na książeczce Miejskiej Kasy Oszczędności i że sierotka, wychodząc zamaż, po wniesieniu odpowiedniego podania, otrzyma ten posag wraz z narosłymi odsetkami.

Ostatnio jedna z takich sierotek wychodząc zamaż wniosła podanie o wydanie jej przyrzeczonego posagu. Po-

towarów i usług niemieckich, odbywa się również demokratycznie. Znaczący to, że nie wstydzimy się żadnej pracy i wszystkie środki, które w granicach prawa i elementarnej przyzwoitości prowadzą do naszego celu, są dla nas odpowiednio. Pikietowanie kin jest dla mnie i moich towarzyszek równie zaszczytnym zajęciem jak np. udział w bankiecie.

Tak mówiła żona słynnego wroga Polski i Polaków, rabina dra Wise, który przed paru dniami domagał się od rządu U. S. A. interwencji na rzecz Żydów, gnębionych w Polsce... bojami!

Trudno o jaskrawszy przykład żydowskiej dwulicowości i chucpy.

Okazuje się więc, że bojkot nie tylko nie jest sprzeczny z zasadami demokracji, ale może być nawet... demokratyczny!

Żydostwo jest solidarne. Na czele akcji bojkotowej w Stanach Zjednoczonych stoi milioner żydowski Untermyer (zarobił na „lewych” procesach około 40 milionów dolarów), a obok niego wspomniana już doktorowa Wise, „król” bawelny Samuel Lamparty i inni przedstawiciele wielkiej finansjery, oczywiście, jak zawsze, żydowskiej.

Skożo zaś demokracja obowiązuje, więc nie powinno być różnic w traktowaniu kilkonastoletniego Polaka, pikietującego na Świętokrzyskiej, i tamtej czarnogieldziarskiej śmietanki

żydowskich milionerów. Skoro więc do tego chłopaka stosuje się stale obelżywe epitety, więc niech i nam raz będzie wolno pp. rabinową Wise, adwokata Untermyera tudzież Samuela Lampartę nazwać tak samo — chuliganami. A w stosunku do redaktorów „Naszego Przeglądu”, którzy biorą udział czynny w bojkocie, wychwalając akcję bojkotową w Stanach Zjednoczonych, a jednocześnie lżą Polaków za akcję bojkotową przeciwżydowską zastosować wypadnie epitety — łobuzy!

Jak demokracja, panowie starożakonni, to wszystkim jednakową miarą!

KAZIMIERZ HALABURDA

Odezwa Związku Zawodowego „Praca Polska“

Do ogółu Robotników Polaków!

„Akcję o podwyżkę płac i polepszenie bytu polskiego robotnika poprowadzimy zgodnie z najlepszym swoim rozumieniem i nie cofniemy się nawet przed strajkiem“

Przemysł włókienniczy zatrudnia największą ilość robotników, bo około 25 pct ogółu robotników zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu krajowego. O ile w innych gałęziach przemysłu istnieją warunki dalszego rozwoju, a co za tym idzie i pełnego zatrudnienia robotnika, o tyle przemysł włókienniczy na długo jeszcze skazany jest na pracę w ograniczonych możliwościach, co rzecz prosta zgóry przesądza los tysięcy bezrobotnych robotników włókienniczych.

Składa się na to dużo warunków. Pierwszy — zupełnie zresztą uzasadniony, to ograniczony kontyngent bawelny, drugi zaś to mała konsumpcja wewnętrzna i brak rynków zbytu na zewnątrz.

Z powyższego wynika, że dopóki nie znajdziemy dostatecznie przygotowanej namiastki bawelny w surowcach pochodzenia krajowego, dopóty przemysł włókienniczy nie wejdzie w fazę należytego mu rozwoju.

Dotychczas zarobki robotników włókienniczych — w porównaniu z zarobkami robotników innych gałęzi przemysłu, stoją na ósmym miejscu przed przemysłem odzieżowym ściśle z nim związanym, oraz mineralnym i drzewnym, ułokowanym na prowincji, tam więc gdzie siłą rzeczy koszty utrzymania są znacznie niższe, a za tym zarobki kalkulują się względnie wyżej.

Porównując zarobki robotników, zamieszkałych w miastach uprzemysłowionych, między którymi zachodzą niewielkie różnice w kosztach utrzymania, to dojdziemy do przekonania, opartego na danych statystycznych, że robotnicy włókienniczy zarabiają najmniej.

W dobrze pojętym interesie państwowym, gospodarczym i społecznym leży więc podwyższenie zarobków włókienniczych i zrównanie ich stawek do tej wysokości, aby umożliwić im utrzymanie rodzin.

70 pct robotników włókienniczych zarabia od 10 do 30 zł na tydzień, co przy ostatniej wyższej cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz braku widoków na poprawę sytuacji — stworzyło warunki egzystencji niemożliwe do tolerowania w państwie, gdzie zasada sprawiedliwości społecznej jest wyznaczona.

Z tych względów akcja Związków Zawodowych, zmierzająca do poprawy doli robotnika — włókienniczy, jest słuszną i sprawiedliwą. Konieczność przyznania podwyżki w tym wypadku nie może być przez nikogo negowana, a tym samym zwalczana.

Chodzi jednak o to, jak należało tak doniosłą sprawę przeprowadzić, a jak ją przeprowadziły i jak nadal prowadzą zainteresowane strony:

1. Wypowiedzenie umowy zbiorowej z roku 1933 przez pięć Związków Zawodowych na czele i pod kierownictwem komunistycznego Związku Klasowego nastąpiło w końcu maja, a więc w okresie rozpoczynających się urlopów tj. w momencie najmniej dogodnym dla mas robotniczych, a przeciwnie bardzo korzystnym dla przemysłu (zapasy na składach, brak nabywców, zmniejszone obroty).

2. Dwudziestodniowa zwłoka w sformułowaniu żądań przez Związki Zawodowe, co nie ma precedensu i jest zupełnie niezrozumiałe z punktu

widzenia interesów robotników, w którym to okresie zaniepokojony rynek reagował wzmocnionym zapotrzebowaniem, czyniąc zapasy i powodując nawet wzrost cen.

3. Związki Przemysłowe i Związki Zawodowe, działając najwidoczniej w porozumieniu, nie dopuściły do pertraktacji nad nowym układem zbiorowym przedstawicieli niezależnego Związku Zawodowego „Praca Polska”, reprezentującego 2/5 ogółu zrzeszonych robotników włókienniczych.

4. Rozwójne stwarzanie trudności z obu stron; — wolne tempo pertraktacji; powołanie komisji i przydzielenie jej tylko części postulatów do uzgodnienia z terminem miesięcznym.

Jakkolwiek „Praca Polska” zdawała sobie sprawę z fałszywej gry Związków Zawodowych, to jednak dla poparcia słabej pozycji robotników włókienniczych zdecydowała się cofnąć swój akces do umowy z 1933 roku i wysunęła własne postulaty, domagające się podwyżki o 25 pct.

Żądania nasze są zupełnie uzasadnione i nie mogą żadną miarą wpłynąć na wyższe cen wyrobów włókienniczych, albowiem obciąża koszt produkcji — a raczej zmniejszają zyski fabrykantów zaledwie o 2 pct.

Robocizna w przemyśle włókienniczym według obliczeń fachowców wynosi niespełna 10 pct, dalsze 11 pct wynosi koszt administracji i kosztu handlowego, 15 pct surowiec, pozostaje więc zysk brutto 64 pct z którego po odliczeniu podatków, amortyzacji i inwestycji, — których się właściwie nie przeprowadza — otrzymamy czysty zysk w wysokości 50 pct.

Znane jest powiedzenie jednego z fabrykantów, że poniżej 60 pct czystego zysku żadnego artykułu na rynek nie wprowadzi.

Ta ogromna dysproporcja w dochodzie społecznym nie znajduje absolutnie żadnego usprawiedliwienia i dlatego „Praca Polska”, nie rezygnując z należytego jej prawa strony zainteresowanej, nadal wykazywać będzie w

czym interesie leży wygładzanie mas robotniczych i nie spocznie, póki robotnik nie otrzyma należytej mu podwyżki zarobków.

Występując z upoważnienia 2/5 ogółu zrzeszonych robotników oraz z moralnego obowiązku w imieniu wszystkich włókienniczych, których interesów inne związki faktycznie nie bronią, demaskujemy fałszywą grę Związków Zawodowych z komunizującym Związkiem Klasowym na czele i domagamy się podwyżki zarobków o 25 pct oraz ukarania tych fabrykantów, którzy przez swoje nieustępliwe stanowisko i brak zrozumienia dla zasady sprawiedliwości społecznej narażają tysiące rodzin robotniczych na nędzę, a państwo na wstrząsy i teren dla walk bratobójczych.

Zapowiadana przez Związki Klasowe akcja strajkowa przed wyczerpaniem wszystkich możliwości polubownego załatwienia zatargu ma na celu z jednej strony przysłużyć się fabrykantom, którym to jest na rękę, z drugiej zaś chodzi o wygrzywanie momentów politycznych i anarchizowanie polskiego robotnika w myśl wskazań Kominternu. Za tak wyraźną zdradę robotników całkowita odpowiedzialność spadnie na dyrektora Związku Przemysłowców Berkowicza i sekretarza Związków Klasowych Walczaka.

Robotnicy włókienniczy, zrzeszeni w Związku Zawodowym „Praca Polska”, rozumiejąc konieczność zwiartego i jednolitego frontu robotników — Polaków przeciw zachłanności kapitalistów w łwiej części Żydów, oświadczają, że akcję o podwyżkę płac i polepszenie bytu polskiego robotnika poprowadzą zgodnie z najlepszym swoim rozumieniem i nie cofną się nawet przed strajkiem.

Sięgamy do ogółu robotników włókienniczych — ponad władzami ich związków i wzywamy do zachowania spokoju w interesie własnym i państwa.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Prac. Przem. Włókienn.

„Praca Polska” w Łodzi

Jednak fabrykanci żydzi prą do strajku...

Przemysłowcy kategorycznie odrzucili żądania robotników

Daremna interwencja głównego inspektora pracy inż. Klotta

Łódź, 21. 7. W dniu wczorajszym — zgodnie z zapowiedzią — przybył do Łodzi główny inspektor pracy inż. Kłott, który odbył dwie jednostronne konferencje: w pierwszym rzędzie z przedstawicielami związków zawodowych, a następnie związków przemysłowców.

Przedstawiciele związków zawodowych szczegółowo zreferowali inspektorowi Kłottowi znane już żądania robotników: podwyżkę płac o 20 procent, wprowadzenie 14-godzinnego tygodnia pracy, rozszerzenie uprawnień delegatów, zrównoważenie kobiet w placach z mężczyznami. Inspektor Kłott po wysłuchaniu uzasadnień tych żądań wezwał przedstawicieli związków zawodowych do możliwie jak największej uścipliwosci. Jego zdaniem bo-

wiem strajk należy traktować jako ostateczną broń, szkodzącą zarówno przemysłowcom jak i robotnikom.

Tak też pierwszą konferencję należy uznać w gruncie rzeczy za chybioną.

Drużga skolei konferencja z przemysłowcami dała wynik zupełnie taki sam. Przemysłowcy, powołując się na rzekomą złą koniunkturę, odmówili podwyżki płac. Odnośnie rozszerzenia praw urlopowych oświadczyli, że są one zgodne z ustawą, a więc rozszerzać ich przemysł nie ma zamiaru. W podobnie negatywny sposób przemysłowcy odrzucili stanowczo i inne żądania robotników.

Ze stanowiska obu stron wnioskować należy, że załatwienie zatargu na drodze polubownej nie będzie osiągnięte. W dniu dzisiejszym ma się odbyć

obustronna konferencja w obecności inspektora Klotta. Raz jeszcze wypowiedzą się robotnicy i przemysłowcy. Od wyniku tej konferencji zależeć będzie dalszy bieg wypadków, tzn.: ewentualne zawarcie nowej umowy, bądź strajk, bądź też narzucenie przez czynniki rządowe arbitrażu.

Wobec stanowiska zajętego przez ogół robotników, którzy oświadczyli, że przed strajkiem się nie cofną, ale żądają przed tym od przywódców związkowych wyczerpanie wszelkich środków, mogących doprowadzić do zawarcia nowej umowy bez uciekania się do strajku — zgromadzeni w klasowym związku przedstawiciele pięciu związków zawodowych oraz delegaci fabryczni powstrzymywali się od zapowiedzianego poprzednio proklamowania strajku.

Ponowne zgromadzenie delegatów i kierowników związkowych ma się odbyć 24 bm.

Zabił przyjaciela na zabawie

Kraków, 20. 7. We wsi Kawec koło Krakowa podczas wesolej uczty doszło do gwałtownej sprzeczki między kilkoma uczestnikami.

Mianowicie bracia Józef, Leopold i Julian Hanekowie, napadli na 21-letniego Andrzeja Robiarke. Józef Hanek uderzył kilkakrotnie Kobiakę nożem, zadając mu ciężkie rany. W wyniku odniesionych ran Kobiakę zmarł.

Wypadek ten wywołał we wsi ogólne poruszenie. Momentalnie zebrał się tłum, który usiłował pobić sprawców zabójstwa. Jeden z braci Haneków został nawet lekko poturbowany.

Zajściu położyła dopiero kres policja, która wszystkich trzech aresztowała. Zabójca Józef Hanek pochodzi z Krakowa, gdzie mieszka przy ul. Kiłińskiego 13, Julian Hanek mieszka w Woli Duchackiej, Leopold Hanek pochodzi ze Stryszowa.

Zwłoki noworodka szarpane przez psy

Piotrków, 20. 7. Niecodzienny wypadek zdarzył się w Piotrkowie przy ulicy Rolniczej 67.

Zamieszkały przy ul. Spacerowej 106 p. Lis Edward zauważył, że obok stodoły Marianny Janickiej psy rozszarpały coś co podobne było do ciała dziecka.

Po zbliżeniu się p. Lis istotnie stwierdził, że psy szarpały zwłoki noworodka. Odpędziwszy psy i zabezpieczwszy zwłoki p. L. złożył meldunek w policji, która prowadzi energiczne dochodzenie, celem ustalenia pochodzenia zwłok.

Chleb dla Polaków

W Lublinie brak jest następujących placówek chrześcijańskich: dużego sklepu mebli, większego sklepu naczyń kuchennych i galanterii kuchennej, większego sklepu gotowych ubrań cajoowych, większego sklepu dykt, fornierów i przyborów stolarskich, większej hurtowni papieru, większej hurtowni artykułów spożywczych i większego sklepu obuwia ludowego.

Miasto Lublin liczy 130 tysięcy mieszkańców.

We wszystkich sprawach należy się zgłaszać do Stronnictwa Narodowego w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście nr 36.

*

Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego w Łodzi w ciągu dwuletniej swej intensywnej pracy zdążył stworzyć cały szereg nowych placówek handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych itp. oraz postawić na nogi już chylące się ku upadkowi placówki chrześcijańskie. W dalszym ciągu nie ustaje w tej trudnej walce, wyrывая placówkę po placówkę z rąk żydowskich, a zastępując je chrześcijańskimi, dając zatrudnienie i chleb całym rzeszom chrześcijan.

Zwyczajem ubiegłych lat Wydział Gospodarczy S. N. w Łodzi przystępuje do wydania „Informatora firm chrześcijańskich” na rok 1938, który rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy po całej Polsce, informując co i gdzie należy kupować. Panowie właściciele różnych przedsiębiorstw minni we własnym interesie zgłaszać swoje firmy do „Informatora”, gdyż od tego zależy rozwój każdego chrześcijańskiego przedsiębiorstwa.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi ul. Piotrkowska nr 86 m 10

Po wybuchu bomby koło domu płka Koca

Pierwsze wyniki śledztwa — Sekcja zwłok

Warszawa. (Tel. wł.). W sprawie zamachu na płka Koca przesłuchano jego samego oraz około 20 osób. Badanie szczątków ciała zamachowca przeprowadza prof. Grzywo - Dąbrowski. Śledztwo prowadzi prok. Turski. Dotychczasowe badania doprowadziły do ustalenia tożsamości zabitego sprawcy zamachu, oraz środowiska, w którym plan zbrodni powstał. W związku z tym wyjechał jeden z oficerów służby śledczej na prowincję, gdzie dokonano aresztowań.

Teren wypadku odwiedził min. Grabowski oraz główny komendant policji gen. Kordian-Zamorski. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). Bomba, która wybuchła koło zabudowań płka Koca, była wykonana na wzór bomby saperskiej. Było w niej około 1 kg dynamitu. Kawałki palców zamachowca znaleziono o 60 metrów od bramy. Oględziny zwłok nasuwają przypuszczenie, że zamachowiec był mężczyzną lat 29, ciemny szatyn, średniego wzrostu. Ubrany był dostojnie w nowy garnitur i na nogach miał nowe

obuwie. Ciało jest zupełnie poszarpane, prawa ręka od tułowia urwana, z lewej zostały dwa palce, z których zdjęto odciski daktyloskopijne. W ciele wykryto większą ilość okrucich żelaza. Szczątki zwłok zostały pochowane tegoż wieczora na miejscowym cmentarzu w gminie Falenicy. Dr Manczarski dokonał na miejscu w szopie sekcji zmasakrowanych zwłok. Trwała ona pięć godzin. Z klatki piersiowej wydobyto sprężynę od pocisku.

Agencja „Iskra” dowiaduje się, że dochodzenia doprowadziły do ustalenia tożsamości bezpośredniego sprawcy zamachu. Ujawnienie sprawcy zamachu nie jest na razie wskazane. Śledztwo prowadzi apelacyjny sędzia śledczy Józef Skorzyński, znany z śledztwa m. i. w sprawie zabójstwa śp. Hołówki.

Ze względu na wstępny okres badań, snuć jakichkolwiek przypuszczeń na temat charakteru i udziału ewentualnych współuczestników zamachu — pisze „Iskra” — było by rzeczą przedwczesną. (w)

W kawiarniach francuskich komuniści strzelają do przeciwników

Francja staje się widowiskiem krwawych bójek politycznych

Bourges (PAT) Doszło tu do zajść wywołanych bójką sprzedawców komunistycznej „Humanite” i organu Partii Społecznej „Flambeau”.

Do bójki przylączyli się liczni przechodnie. Trzy osoby są ranne. Policja zdolała, dopiero po godzinnych usiłowaniach, przywrócić porządek.

Paryż PAT Do m. Chateaufrenard w okolicy Marsylii, przybył delegat okręg. Fran. Partii Ludowej Sabiani celem nawiązania kontaktu z miejscowymi kierownikami partii, z którymi udał się do kawiarni znajdującej się naprzeciwko baru, gdzie zbierali się

zwolennicy komunistów. Wkrótce z jednej i drugiej kawiarni zaczęto wznosić wrogie okrzyki, które przerodziły się w bójkę.

W pewnym momencie jeden z komunistów strzelił z rewolweru, co stało się hasłem do ogólnej walki. Przeciwnicy rzucali butelkami, szklankami i krzesłami. Kule rewolwerowe rozbiły szyby wystawowe w kawiarni, w której znajdowali się zwolennicy Dorioty. Zandarmeria z trudem zdolała przywrócić porządek, po aresztowaniu 15 ludzi. Około 20 osób zostało rannych.

Grób sprzed 300 lat w ścianie kościoła

Ciekawe odkrycie przy remoncie — Czy w grobie leży wojewoda rawski?

Witonia, w lipcu

Z początkiem lipca r. przystąpiono w Witoni, pow. łęczyckiego, woj. łódzkiego do odrestaurowania starego, bo aż z XIV wieku pochodzącego kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Katarzyny Panny Męczenniczki.

Podczas zdejmowania tynku z zewnętrznej ściany kościoła murarze natrafili na grób, znajdujący się w grubych ścianach świątyni. Wiadomość ta oczywiście zelektryzowała całą parafię.

Ks. dziekan H. v. Smydt zawiadomił natychmiast władze konserwatorskie w Warszawie, które przysłały delegata z oddziału sztuki.

Okazuje się, iż w tym oryginalnym grobie znajduje się dębowa trumna, obita czerwonym safianem, a na niej napis: „A. N., S. G., W. R.” oraz herb trzy lilie.

W trumnie leżą zwłoki w kontuszu, całkiem jeszcze dobrze zachowane.

Ponieważ nad odnalezionym wejściem do grobu znaleziono napis: „M. P. S. Lucas Crobensis, Cantor Vitonensis, A. D. 1630 Bat”, więc przypuszczać można, że grób owego dostojnika, nad ustaleniem nazwiska którego głowi się konserwator, musi mieć przynajmniej ze 300 lat, jeśli nie więcej.

Jest rzeczą znamienną, że już w 1912 r., podczas restauracji kościoła, odnaleziono ten sam grób, ale nie więcej nie umiano o nim powiedzieć, przeto ograniczono się do notatki, którą tradycyjnym zwyczajem złożono w butelce, teraz właśnie przy trumnie odnalezionej, i grób znowu zamurowano.

Tajemnicze inicjały na trumnie według przygodnych przypuszczeń mają oznaczać: Antoni Nagórski, starosta gostyński, wojewoda rawski.

Swego czasu w powiecie łęczyckim był wielki folwark Nagórki, dawno już rozparcelowany na kolonie.

Władze konserwatorskie wyjaśniają po badaniach, kim był ów dostojnik, uhonorowany wielce oryginalnym grobem.

W każdym razie na ścianie kościoła znajduje się obecnie tablica, objaśniająca grób.

Z okazji odkrycia grobu przysłowiowi „najstarsi ludzie” w okolicy przypominają sobie, iż ongiś wewnątrz kościoła miało być zakratowane okienko, przez które można było widzieć trumnę. Dziś tego okienka nie ma, może dalsze badania i tę sprawę wykryją. Oczywiście fantazja ludowa mówi, iż dygnitarz miał też mieć w trumnie złotą szablę i ostrogę.

Konserwator oglądając kościół witoński, w którego podziemiach leżą m. i. starościna Rakowska i starosta Grabski z Grabin z XVII w., minister skarbu Królestwa Polskiego Adam Bagiewicz, Konstancja Oresetti z Wodzisławskich, z Orsettich Karnkowska, natknął się na wysoce oryginalny i podobno należący do rzadkich osobliwości architektonicznych schówek w ścianie kościoła na Sanctissimum tzw. Melchizedech.

Ileż to ciekawostek, świadczących o długiej historii naszego narodu, można znaleźć jeszcze w małych kościołkach wiejskich, które w ciągu wieków były często jedynymi siewcami kultury na wsiach. S.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chor. skór. wener. i moczopłucnych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedziele: 9-12

n 43 997

Samobójstwo kupca

Lublin (PAT) Około godz. 11 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru znany na terenie Lublina kupiec Henryk Bertram (lat 61). Zmarły do niedawna był wiceprezesem miejscowego Związku Kupców, radcą Izby Przemysłowo-Handlowej i członkiem komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Lublinie.

Wieś łęczycka zna program narodowy

Zjazd działaczy wiejskich Str. Nar.

Łęczyca, w lipcu
Pamiętny zjazd przedstawicieli pracy narodowej z lutego r. b., zorganizowany przez Stronictwo Narodowe w Warszawie, w dalszym ciągu spełnia swą misję, rozprawiając za pomocą zjazdów okręgowych i powiatowych po wsiach całej Polski powzięte wówczas uchwały, dotyczące programu wiejskiego Stronictwa Narodowego.

Świeżo, w niedzielę, dnia 18 lipca r. b., odbył się zjazd działaczy narodowych Str. Nar. powiatu łęczyckiego we wsi Topola pod Łęczycą, skupiając blisko 200 wiejskich działaczy narodowych z wszystkich stron powiatu łęczyckiego.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele parafialnym w Łęczycy otwarto zjazd w Topoli. Przewodniczący zjazdu, prezes powiatowy Str. Nar. p. Stanisław Zasada, młody rolnik, odznaczony krzyżem „Virtuti Militari”, zagajając zjazd zawiązał do uczczenia pamięci kilkudziesięciu poległych za Wielką Polskę.

W prezydium zasiadło dziewięciu działaczy wiejskich z powiatu.

Referat o położeniu politycznym wygłosił sekretarz zarządu głównego Str. Nar. p. Stefan Niebudek, następny referat o zagadnieniach gospodarczych i organizacyjnych wygłosił p. Teska z Łodzi, a referat o programie wiejskim Str. Nar. kpt. Grzegorzak z Łodzi.

Kalifornia — Moskwa

San Francisco (PAT). Lotnik Jimmy Mattern zamierza 10 sierpnia wystartować z Kalifornii przez Biegum Północny do Moskwy.

Pożar fabryki

Kopenhaga. (PAT). Ubiegłej nocy spłonęła fabryka tytoniu w miejscowości Horsens (Jutlandia).

Była to największa fabryka tytoniu w kraju, założona w r. 1774. Szkody wynoszą przeszło 5 milionów koron.

Szczęście w nieszczęściu

Kopenhaga. (PAT). Następny duńskiego tronu w wozie prowadzonym przez niego pękła oś, skutkiem czego spadło tylne koło. Księżę w ostatniej chwili zdołał zatrzymać samochód i wyszedł z wypadku bez szwanku.

Olimpiada szachowa

Sztokholm (PAT) Wielki szachowy turniej narodów organizowany co dwa lata odbędzie się w Sztokholmie w czasie od 31 bm do 15 sierpnia. Do turnieju zgłosiło się 21 państw z których każde wysła drużynę z 5 czołowych szachistów.

W wielkiej sali Grand Hotel Royal zgromadzą się już niebawem wybitni szachiści z dr Euwe (Hol.) obecnym mistrzem świata na czele. Wymienić należy przede wszystkim Rzeszewskiego i Fine'a (U. S. A.); Keres (Est.); Eliskasesa (Aust.); Petrova (Lot.); dr Tartakower, Najdorf i Paulina Frydmana (Polska); Flohra i Foltysa (Czech.); Pirca (Jug.); Steinera (Węg.); oraz czołowego gracza Szwecji Stahlberga.

Faworytem turnieju jest drużyna amerykańska a następnie Polska, która wystąpi w bardzo silnym składzie.

Gwałtowna burza

Łondyn (PAT). Przeszła gwałtowna burza połączona z piorunami i ulewny deszczem nad południowym zachodem Anglii, a zwłaszcza nad hrabstwem Midlans.

Wiele miejscowości zostało zalanych. W Maidenhead w okolicy Londynu spłonęły od uderzenia piorunów dwa domy.

Autobus rozbił się

Helsinki (PAT). Autobus spadł w m. Hyvinkaa z 9-metrowego mostu i rozbił się.

Trzy osoby zostały zabite, a 4 — ciężko ranne.

Alpiniści zginęli

Wiedeń (PAT). Na zdobycie północnego szczytu góry Eiger w Szwajcarii, która pochłonęła ostatnio wiele ciał, wybrało się dwóch młodych wprawnych alpinistów z Salzburga, po których zaginął wszelki ślad.

Liczne wyprawy wyruszyły na poszukiwanie zaginionych, których ob-

skim Str. Nar. kpt. Grzegorzak z Łodzi. O miejscowych sprawach organizacyjnych mówili pp. Roman Kotasiński, b. więzień Berezy i dr Władysław Czaplinski z Łęczycy.

Po referatach wysłano depeche do pp. prezesa Romana Dmowskiego z wyrazami głębokiej czci i hołdu, do prezesa zarządu głównego Str. Nar. dra T. Bieleckiego z wyrazami gotowości do karnej i wytężonej pracy organizacyjnej pod przewodnictwem Str. Nar. oraz do prezesa łódzkiego zarządu okr. adw. Kazimierza Kowalskiego z pozdrowieniami dla narodowej Łodzi.

W dyskusji nad referatami zabrało głos kilku działaczy wiejskich.

Zaznamionono się z uchwałami zjazdu warszawskiego i uchwalono rezolucję o pozbawienie praw Żydów w Polsce, zwłaszcza wobec wynoszenia wewnętrznych spraw polskich za granicę (do parlamentu angielskiego i rabin Wise do U. S. A.), oraz rezolucję przeciwko zakusom na prawa Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Polsce i wyrazy czci dla J. E. ks. biskupa Sapiehy.

Zjazd zakończono odśpiewaniem najpopularniejszej pieśni walczącego społeczeństwa — Hymnem Młodych.

Mimo żniw, wieś łęczycka bierze żywy udział w pracy organizacyjnej Stronictwa Narodowego. S.

serwowano jeszcze do dnia wczorajszego na zboczu gór Eiger przy pomocy specjalnych lunet.

Z hiszpańskiej wojny

Paryż. (PAT) Havas donosi z Saragossy: Wojska gen. Franco wczoraj nadal nacierały w kierunku południowym. Mimo zacieklego oporu milicjantów, żołnierze 5. korpusu zdobyli szczyt Ronchales w Sierra i rozpoczęli pościg za przeciwnikiem, widocznie poważnie osłabionym.

Na odcinku Teruel wojska gen. Franco zajęły 7 miejscowości, wbijając w ugrupowanie przeciwnika klin o powierzchni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych. Straty przeciwnika są bardzo poważne.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 20 lipca 1937 r.
Belgia 89.15; Holandia 201.80; Londyn 26.32; Nowy Jork (czek) 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29/4; Paryż 19.90; Praga 18.46; Sztokholm 135.85. Usposobienie niejednołite.

Na uboczu

„Front ludowy” na terenie młodzieży

Swego czasu ogłosiliśmy treść instrukcji partii komunistycznej, która zalecała przenikanie żywiołów komunistycznych do różnych legalnych organizacji polskich, nawet katolickich, gdzie obłudnie prowadzić miały swoją robotę.

Obecnie liczne aresztowania komunistów na terenie Warszawy zwracają znowu uwagę społeczeństwa na wywrotową działalność. „ABC” ogłasza ujawnioną ostatnio tajną instrukcję dla „obwodowców, instruktorów i sekretariatu partii”, gdzie autorzy dają sprawozdanie z dotychczasowej działalności:

„Uchwały VI kongresu Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży wpłynęły na wzrost aktywności Komunistycznego Zw. Mł. i przyczyniły się do dalszego rozwoju jednolitej młodzieży pracującej. Wyrazem rozwijającego się ruchu ku jednolitości była systematyczna współpraca z organizacjami Tow. Uniwersytetów Robotniczych z poszczególnymi organizacjami „Wici” i przyciągnięcie na stronę jednolitego frontu takich organizacji, jak lewe skrzydło Legionu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, pozostających pod wpływami „sanacji”. Pod wpływem ruchu o jednolitość powstało zjednoczenie organizacji młodzieżowych we Froncie Młodej Lewicy.”

Powstał więc „front ludowy” na terenie młodzieży. Członkowie różnych organizacji polskich oraz ich przywódcy winni zdwoić czujność, ażeby — niejednokrotnie nieświadomie — nie popierać akcji godzącej w podstawy państwa polskiego.

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnięcia 2-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygr. 5.000 zł.
na Nr. 79811.

Zł. 15.000: 121890

Zł. 10.000: 67473 127347

2.000 zł.: 14372 38387 87176

99834 168532 174055

1.000 zł.: 25382 121758 180401

500 zł.: 11680 64588 120138

121720 134697 155859 162025

400 zł.: 6418 25466 142860

158406 174380 182693

250 zł.: 13751 24678 26784 28246

31190 77819 87320 94287 99998

118738 137215 142440 160474

178801 193911

200 zł.: 1029 1776 3163 4745

14812 16408 17910 24930 36747

37046 55850 58860 83684 84332

86506 87320 87407 92793 94468

96996 116564 124853 140664

143692 157441 165246 172536

174668 177027 187151

Wygrane po 150 zł.

282 379 446 521 721 52 1099 419

944 51 2254 3173 701 4066 233 48

5003 120 371 888 6139 7014 124 219

40 602 715 8645 9293 366 525 10172

838 11090 638 12397 13106 14199 641

15168 246 90 349 615 933 16030 238

868 17130 18461 773 857 19271 78

706 28 935 21807 22163 760 71 23057

177 551 24225 399 25714 838 26999

27534 29247 31253 475 606 38121 792

904 34451 55 771 35066 278 629 919

46 36092 305 37668 984

38904 39140 363 890 40134 456

41091 987 42674 772 861 43148 44084

399 482 604 45845 922 46544 633

67126 69129 46 396 581 50015 241

51022 412 504 740 53389 657 54137

440 767 56145 533 979 57022 74 583

718 837 58219 817 18 59171 623 864

951 60092 329 572 61896 62406 63055

286 514 949 64483 65012 66385 883

67124 376 461 816 74 68226 65 400

69416 70078 338 433 71458 72187 337

522 724 73315 603 75055 939

77812 79063 665 81 714 80284

501 82372 594 83600 54 721 950

84119 200 01 26 879 911 85819

86304 482 90 776 842 968 87015

484 535 664 88016 276 90227

91819 92005 72 361 969 93444

94334 905 12 95015 43 437 97722

98205 99556 100055 328 990 9

101248 301 80 102206 448 696

103896 104886 447 106644 107380

510 108467 110796 934 111102 340

417 112699 877 113240 379

114292 856 115815 116635 820

117125 986 118143 615 813 119065

120349 121130 570 73 122832 926

123029 388 739 124150 960 125380 465

659 792 127091 837 929 128110 21

130491 816 132062 638 133461 656

134034 82 159 85 982 135428 63 71

587 136004 472 531 137108 609 138272

663 139467 529 840 143889 489 540

142697 710 143189 360 144565

145477 863 146188 711 970 147740

858 148573 149695 898 951 151127

89 349 974 91

Po 150

152176 242 809 153279 844

154075 824 155775 960 156762

158069 181 159019 742 160346 238

644 930 164017 696 798 89 837 919

165178 476 807 30 166690 760

169701 946 170570 648 917 171423

173155 63 659 174642 884 175344

439 176363 537 64 883 177466

179611 180342 592 182534 869

184419 91 7922 185597 186736 77

954 187143 35 188224 544 189252

445

Wygrane po 50 zł.

72332 68 805 932 1631 36 845 2019

147 834 4155 623 5728 6002 95 7910

8199 236 790 9656 60 10226 11446

719 804 12401 99 13100 319 56 727

14155 442 990 15264 507 612 920

16263 506 17404 762 18029 298 472

19277 424 28 20277 566 686 21050 62

101 561 22239 749 23283 92 480 697

735 24046 139 740 25601 752 26013

661 788 826 981 273226 703 28659

29021 401 546 654 946 30882 974

31254 693 953 32184 460 899 33781

34454 60 886 946 36384 605 37587

38387 39553 40040 65 637 838 920

65 41162 71 437 854 42033 389 43258

44956 45183 525 46268 350 445 745

47327 705 48193 49166 260 645 969

50033 385 686 839 977 51131 383 996

52107 502 956 54545 725 895 946

56110 22 24 708 57687 797 878 58099

220 912 60868 92 61408 533 55 686

819 62234 373 598 749 63021 226 74

954 64170 218 766 66610 986 67509

911 68231 443 69359 918 70582 994

71022 239 414 56 784 72458 562 761

883 73130 74071 157 441 63 88 576

892 75387 561 733 821 96

76023 65 281 554 656 95 77126

411 81 860 78137 99 275 335 79043

213 80 238 407 808 81133 557 68

82042 67 118 681 83598 734 84574

83 85018 86040 215 761 837 87293

88181 853 978 89439 619 90357

62 458 74 558 909 47 91691 92538

93348 94294 364 557 95069 131 44

255 331 690 774 958 96527 608 771

903 75 97869 98037 159 745 908

99200 100482 101477 102578

103549 942 104080 130 42 265 347

506 849 105057 570 942 106496 530

107306 27 424 30 108900 109661

833 110036 462 849 111371 824

112551 951 113021 608

11543 695 910 116137 659 992

11784 312 118738 917 120185 138

614 12233 976 123163 278 403 475

738 12445 222 607 650 844 125112

125505 126292 127863 884 128181

236 300 374 500 650 719 739 129043

215 450 592 130226 366 480 832 89

62 131864 132159 133351 927 134419

697 843 951 135148 862 83 136191

935 137091 169 420 943 138829 139094

966 140871 80 141232 584 144115

243 718 24 145139 313 146738 147691

797 148202 838 943 149074 442 81

848 58 150018 190759 151013 137 344

92

152171 80 153136 605 1154004

527 28 694 155380 616 927 44

156196 534 157029 158189 246

159047 142 669 160195 99 709

161474 790 884 99 162256 934

163001 573 612 64 165381 501 663

903 31 166554 168510 968 1692250

170345 749 9622 171066 148 595

702 172099 198 466 173505 76 893

174414 999 175241 176139 656

177069 196 780 178147 349 948

179609 1811529 621 920 183290

704 85010 308 86307 764 187018

904 188306 508 189160 83 340 92

666

III ciągnięcie

Wygrane po 150 zł.

738 1303 1595 3198 5038 5295 5547

5991 6793 7766 8080 8826 11145

12344 916 14166 813 15803 18104

20490 22440 887 991 23334 25133

27063 901 29137 312 30023 327 614

31910 33198 34122 69 36520 38370 659

39059 152 939 40175 476 96 684 41183

43535 43 44533 45524 46599 48578

49235 386 51238 967 52173 53455 996

54001 117 55622 56019 299 57682

59262 60342 61693 732 62492 63229

64458 699 67129 68889 70177 71230

72876 74057 75477 78698 81246 34223

87298 461 88153 95 837 90 307 523

91616 973 93112 333 689 95017 98305

466 100279 101734 102248 566 510

104030 106917 107173 109189 110690

113101 574 793 115654 117966 118906

119095 563 123642 126336 127066

129137 131641 132025 133042 145

134358 135328 136716 137288 138064

864 139678 922 140086 141286 321

895 142060 712 143782 144109 467

145876 146548 700 929 147814 148075

367 511 149390 150033 116 153253

158276 157116 524 682 782 158823

159577 160121 161579 162017 889

163869 164137 717 885 165128 166476

169912 170455 171527 816 174510 310

175283 176827 177601 179387 180147

182381 868 185414 567 189631 44

Wygrane po 50 zł.

1020 1714 3558 4084 5479 6221

7106 9073 9242 9528 9771 10625 84

12703 13072 13617 64 13967 14986

1238 673 16517 828 18020 526 909 19393

Lipiec
21
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Daniela pr.
Czwartek: Marii Magdaleny
Kalendarz słowiański
Środa: Praksedy p.
Czwartek: Bolesławy

Słońca: wschód 3,55
zachód 20 02

Długość dnia 16 g. 07 min
Księżyca: wschód 13,32, zachód 1,49
Faza: 2 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
TELEFON redakcji i administracji 173-55

Administracja „Ore-downika” w Łodzi.
Szan. prenumeratorem prosimy przy
płaceniu prenumeraty żądać pokwitowa-
nia oryginalnego z pieczęcią „Ore-downi-
ka”. Za wpłaty bez takiego pokwitowa-
nia administracja nie odpowiada. O wy-
padkach niepunktualnego dostarczania
„Ore-downika” prosimy zawiadamiać ad-
ministrację.

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki Kasperkie-
wicz Zgierska 54, Rychter i Loboda. 11 Listo-
pada 86 Zundelewicz (Zyd), Piotrkowska 25.
Bojarski i Schatz. Przejazd 19, Ryteł. Koper-
nika 26, Lipiec (Zyd), Piotrkowska 193. Kowal-
ski i Ska, Rzgowska 147.

Telefony straży pożarnej 8, pogotowia miej-
skiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogo-
towia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Letni — (ul. Piotrkowska 94) — „Mi-
łość w kwadracie”.

KINA

Corso — „Tredowata” i „Panienka z poste-
restante”.
Ikar — „Manewry miłosne”.
Mimoza — „Rok 2000”.
Oswiatowy — Słońce — „Nocne życie bogów”.
„Złoty z Jawy”.
Palace — „Sobowótór Jacka Mortimera” i
„Ciotka Karola”.
Przedwiośnie — „Dzieci szczęścia”.
Rialto — „Kaprys milionera”.
Stylowy — „Dodek na fracie”.

KOMUNIKATY

Wycieczka do Zakopanego. Liga Popie-
rania Turystyki — Delegatura w Warsza-
wie, w dniach od 22 do 26 lipca br. orga-
nizuje wycieczkę do Zakopanego pocią-
giem popularnym pod hasłem: „W góry
po słońce i zdrowie”.

Pociąg ten uruchomiony będzie według
następującego rozkładu jazdy: odejście ze
st. Łódź-Fabr. dnia 22. VII. o godzinie 20.28,
przyście do st. Zakopane dnia 23. VII. o
7.10, odejście ze st. Zakopane dnia 25. VII.
o godzinie 21.35, przyście do st. Łódź-Fabr.
dnia 26. VII. o godzinie 8.17, przy czym
pociąg zastawiony będzie z wagonów tury-
stycznych, z miejscami numerowanymi do
leżenia, wyposażonymi w miękkie mate-
race i poduszeczki. Do pociągu włączony
będzie wagon restauracyjny (ceny baro-
we). W czasie jazdy, sekretariat wycieczki
przyjmować będzie zgłoszenia wraz z o-
płatą na udział w grupowych wycieczkach
autobusami do „Morskiego Oka” i „Doli-
ny Kościeliskiej”, oraz zamówienia na
kwatery w Zakopanem, w cenie od zł 14
licząc za trzydniowy pobyt w pensjona-
tach z całkowitym utrzymaniem. Do kar-
ty kontrolnej na pociąg popularny dołą-
czony będzie kupon, uprawniający do
przejazdu kolejką linową z Kuźnic na Ka-
sprov Wierch i z powrotem.

Karty kontrolne, w cenie zł 21 gr 60,
są do nabycia do dnia 20 lipca w kasie
biletowej Nr. 2 na stacji Łódź-Fabr., oraz
we wszystkich Oddziałach i Agenturach
Biur Podróży „Orbis” i „Wagony Lits-
Cokk” w Łodzi.

JUDAICA

Żydowski „sport”. O tym, że w ży-
dowskich klubach sportowych uprawia
się nie tylko gry, które niezbędnie udają się
pejsajstom sportowcom, ale i agitację wy-
wrotową komunistyczną, świadczą fakty
zamykania tych klubów. Takie wypadki
np. miały miejsce w Łodzi.

Na skutek decyzji Starostwa powiato-
wego w Radomsku został zamknięty tam-
tejszy klub sportowy żydowski „Hapoel”,
jak bowiem stwierdzono, odbywały się
tam posiedzenia komunistycznych agit-
atorów i wykłady bolszewicko - trocki-
stowskie.

Mimo to Żydzi odwołali się do Urzędu
Wojewódzkiego w Łodzi, który jednak
decyzję starostwa zatwierdził i nakazał
pieczętnicze zajęcie lokalu i ruchomości
zlikwidowanego klubu.

KRONIKA POLICYJNA

Nadużycia w urzędzie pocztowym. W
urzędzie pocztowym w dzielnicy Chojny
ujawniono zostały nadużycia, jakich do-
puścił się kierownik tegoż urzędu Tade-
usz Zborowski.

Zborowski, korzystając ze swego kie-
rowniczego stanowiska, dopuścił się nad-
użyć służbowych i malwersacji, sięgają-
cych dość znacznych sum. Po ujawnie-
niu tych nadużyć, z polecenia władz pro-
kuratorskich Zborowskiego osadzono w
więzieniu. Szczegóły ze względu na pro-
wadzone dochodzenie trzymane są w ta-
jemnicy.

Zdemaskowanie żydowskiego oszustwa

**Fikcyjna spółdzielnia żydowskich macherów — Kombinato-
rami zajmie się prokurator**

Łódź, 20. 7. Do Inspektora Pracy
wnieśli zażalenie robotnicy tkalni pro-
wadzonej rzekomo na zasadach spół-
dzielczych przez Mordkę Gotliba, pod
firmą Lipowianka, przy ul. Lipowej 65.

Rzecz przedstawia się w sposób na-
stępujący: W lutym br. Gotlib wy-
dzierżawił lokal i maszyny i następnie
zwerbował robotników do pracy. Wed-
ług ostatnio mocno rozpowszechnio-
nego wśród żydowskich kombinato-
rów systemu, zaangażowanym tkaczom
oświadczył, że może ich zatrudnić, ja-
ko spółdzielców. Zawarto rejentalną
umowę, wyznaczono udziały po 25 zł
z tym, że każdy robotnik nabywa dwa
udziały.

Gotlib, tak umiał przekonać robot-
ników, że znaleźli się tacy, którzy na-
byli po 4 i 5 udziałów, placąc gotówką,
liczyli bowiem na zyski. Robotnicy
Polacy mieli pracować na krosnach,
trzech zaś Żydów, Gotlib, Goldman i
Cukier, prowadzić mieli księgowość,
inkaso i przyjmowanie zamówień. Pra-
cy było dość i robotnicy pracowali po
6 dni w tygodniu, ale spółka żydowska

placiła im jedynie po 5 — 7 złotych
zaliczki tygodniowo, gdy według tary-
fy umownej płaca dzienna tkacza wy-
nosi 7 zł i więcej.

Wreszcie jednak zniecierpliwieni
robotnicy spostrzegli, że Żydzi oszuku-
ją ich w bezczelny sposób, a mianowi-
cie godząc do wyprodukowania mate-
riality po 35 groszy za metr, wpisywali
do ksiąg po 27 groszy i w inny jeszcze
sposób zmniejszali wpływy księgowe.

W rezultacie nie mogąc polubownie
nie od Żyda fabrykanta wydestać,
zwrócili się do Inspektora pracy, któ-
ry uznał umowę o spółdzielni za fikcję
i przeciw Mordce Gotlibowi wytoczył
sprawę karną za niehonorowanie u-
mowy i zmniejszanie zarobków.

Niezależnie od tego powiadomiono
Urząd Prokuratorski, który przeciw
Gotlibowi i jego spółnikom wdrożył
dochodzenie, albowiem przez oszustwa
w księgach krzywdzili nie tylko robo-
tników, ale zmniejszali również nale-
żności na rzecz Skarbu Państwa, in-
stytucji ubezpieczeniowych itd.

Strajk okupacyjny w zakładach Eitingona

**740 robotników domaga się podwyższenia samowolnie
przez firmę zredukowanych płac**

Łódź, 21. 7. W zakładach Eitingo-
na (Sienkiewicza 82), na oddziale dzie-
wiarskim, znowu wybuchł strajk 740
robotników, którzy domagają się pod-
wyższenia płac ostatnio przez firmę
silnie i samowolnie zredukowanych.
Odbyta wczoraj z udziałem przedsta-
wicieli związków zawodowych konfe-
rencia do porozumienia nie doprowa-
dziła. Inspektor pracy, powiadomiony

o tym, ma podjąć kroki w kierunku
zlikwidowania zatargu.

Jak widać, firma Eitingon, gdzie w
ostatnich czasach skutkiem wyższo-
ści zatargi i strajki są coraz częstsze, chce
prawdopodobnie odebrać pierwszeń-
stwo Wdźwskiej Manufakturze Ko-
na, która dotąd przodowała pod wzglę-
dem liczby strajków.

Żydzi oskarżeni o obrazę rządu polskiego

Obelżywy memoriał do Ministerstwa Sprawiedliwości

Łódź, 21. 7. Wczoraj na ławie o-
skarżonych w Sądzie Okręgowym w
Łodzi zasiadło 7 Żydów, a mianowicie:
Chaim Międzygórski, Mariem Wiźnia,
Szlama Pacanowski, Mojżesz Bender,
Josef Zajf, Josek i Chaja Wysocey oraz
Gitta Golberg, wszyscy oskarżeni o
zniewagę rządu polskiego.

Żydzi ci złożyli memoriał do Mini-
sterstwa Sprawiedliwości, w którym
domagali się zwolnienia z Berezki Kar-
tuskiej komunistów, których delika-
tne nazwali „wężami antyfaszy-
stowskimi”. Memoriał ten pełen był
obelżywych zwrotów pod adresem rzą-
du polskiego, za co autorów jego pro-
kurator pociągnął do odpowiedzialno-
ści.

Na rozprawie żaden z Żydów do wi-
ny się nie przyznał. Tłumaczyli się
oni, że nie wiedzieli, co za memoriał
podpisują, ani do kogo on ma być wy-
slany.

Rzecz jasna, że sąd nie dał by się
w ten sposób oszukać i był by Żydów
skazał już teraz, ale ze względu na po-
wołanie przez obronę dodatkowych
świadków rozprawa została odroczo-
na.

KRONIKA SPORTOWA

TENIS

Mistrzowski zespół okręgu łódzkiego Wima,
przegral w niedzielę w Toruniu w spotkaniu
miedzygrupowe z tamt. Toruńskim Klubem
Lawn-Tenisowym w drugoczym stosunku 1:6.
Jedyny punkt łodzianie zdobyli przez Skonec-
kiego, który zwyciężył Herdegena w trzech se-
tach 6:2, 2:6, 6:4. Wyniki poszczególnych spot-
kań były następujące: Bojanowski — Skonecki
8:10, 6:2, 6:3. Herdeggen — Stepien 6:3, 6:3.
Denefeldowa — Nowacka 6:2, 6:4. Rosicki —
Stepien 4:6, 6:3, 6:3. Bojanowski i Herdeggen
— Skonecki i Adamczyk 6:3, 5:7, 6:3. Denefel-
dowa i Bojanowski — Nowacka i Stepien
6:2, 6:0. Tym samym Wima została wyeliminowa-
na z dalszych rozgrywek, a Toruńczycy grać
będą w ćwierćfinale.

PIŁKA REZNA

Reprezentacja Łodzi stoczyć ma w połowie
września spotkania międzymiastowe z repre-
zentacyjnymi zespołami Torunia w piłce ręcz-
nej. W kilka tygodni później odbyć się maja
w Łodzi spotkania rewarowe.

KRONIKA ZGIERZA

Wypadek samochodowy. W ponie-
dzialek, dnia 19 bm. o godz. 5 rano pod
Zgierzem na zsoście w miejscowości tzw.
Adelmówek, samochód ciężarowy, prowa-
dzony przez szofera Władysława Modwiń-
skiego prawdopodobnie na skutek defek-
tu przy kierownicy w pełnym biegu z kil-

kumetrowej wysokości wpadł do rowu i
uległ zupełnemu rozbiciu.

Jak ustaliliśmy, samochód ten przeby-
wał drogą z Sandomia do Łodzi, nalado-
wany towarami spożywczymi i kilkunastu
dużymi skrzyniami drobiu oraz nabiału.
W katastrofie tej uległ ogólnemu potłu-
czeniu i połamaniu kończyn szofer Mod-
wiński, którego w stanie ciężkim prze-
wieziono do szpitala w Radogoszczu. Ró-
wnież uległo poważnym potłuczeniom 3
Żydów, których dowieziono do szpitala.
Są nimi Klubski Adel, Szafir Hersz i Bi-
browski Kopel.

Milszy im Żyd. W sobotę, dnia 17 bm.
p. Pelagia Marczakowa, właścicielka do-
mu przy ul. św. Franciszka 2, wyczekała,
aż się skończy szabes, po czym kupiła w
jacie Żyda Szlamy Fiszera mięso wołowe.
U tego samego Żyda p. Kausik zam. przy
ul. Piłsudskiego 6, kupił 1 kg mięsa woło-
wego. Wstydl!

Pożary. W sobotę, dnia 17 bm. w Zgie-
rzu o godz. 9 na przedmieściu Przybyłowi
przy ul. Słowackiego na posesji maria-
wickiego „księdza” Józefa Pagowskiego
postrzał gwałtowny pożar. Nim przybyła
straż, wysokie płomienie objęły wschod-
nią część kamienicy i dach.

Do pożaru przybyły zmotoryzowana
Ochotnicza Straż Pożarna, Straż Zakła-
dów Przemysłu Chemicznego „Boruta”
oraz oddział straży ze wsi Piaskowice,
gminy Bruźnica. Pożar ten poważnie za-
groził sąsiadom wielkim kamienicom,
które również są własnością Pagowskiego.
Pożar udało się zlokalizować.

Tego samego dnia w godzinach popo-
łudniowych w lasach majątku „Lućmierz”
pod Zgierzem powstał pożar zguszczonych
młodych zagajników, który szybko się
rozszerzył i zagrażał spalaniem jej więk-
szych obszarów młodego lasu. Pożar po
krótkiej akcji stłumiono.

KRONIKA PABIANIC

Adres redakcji i administracji „Ore-downi-
ka”, ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel.
nr. 230.

Lepiej podział pracy, niż redukcja. W
firmie Pabianickie Zakłady Włókiennicze
(dawniej R. Kindler) przewidziana była
redukcja robotników i pracowników. —
Dzięki jednak życzliwemu stanowisku
pracujących, którzy woleli zgodzić się na
podział pracy wszystkich — nastąpił pro-
ponowany podział i robotnicy mający być
dotknięci redukcją, mogą nadal pracować.

Z frontu pracy. W ostatnich dniach
zanotować można w różnych mniejszych
przedsiębiorstwach zmniejszenie ilości
dni pracy w tygodniu i ilości godzin na
dzień. Tkalnie takie tłumacza się prze-
ważnie brakiem przędzy i innych surow-
ców, co jednak nie we wszystkich wypad-
kach ma miejsce. I tak tkalnia mecha-
niczna Bracia Kraus pracuje obecnie tyl-
ko cztery dni w tygodniu. W tkalni me-
chanicznej Weinstaina pracują ludzie o-
becnie tylko 6 godzin dziennie.

**Wykończenie sali recepcyjnej w Magi-
stracie.** W tych dniach ukończona zosta-
ła sala przyjęć w Magistracie, znajdują-
cym się w zamku przy ul. Zamkowej. —
Obecnie powstał projekt zawieszenia w
tej sali portretów wszystkich dotychczas-
sowych od czasu uzyskania niepodległo-
ści prezydentów miasta oraz b. dawniej-
szych prezesów-przewodniczących Rady
Miejskiej. Wykonanie portretów odnoś-
nych władarzy miasta powierzone zosta-
nie znanemu artyście-malarzowi, pabia-
niczaniowi p. R. Nawrockiemu.

Odpust w Górze Pabianickiej. W
czwartek, dnia 22 bm. przypada w para-
fii Górk Pabianicka odpust Marii Mag-
daleny, na który rok rocznie przybywa
dużo wiernych.

Nie zostawiać rowerów bez opieki. —
Kradzieże rowerów, pozostawionych przed
różnymi urzędami, instytucjami i nieru-
chomościami — nie są już dziś w Pabia-
nicach nowością i są na porządku dzien-
nym. Mimo to lekkomyślni właściciele
pozostawiają je jeszcze bez opieki, dając
„amatorom” możliwość kradzieży. Ostat-
nio kradzież swego roweru zgłosił Bla-
szyk St., Szpitalna 11, któremu skra-
dziono przy posesji Leśna 78.

Zraniony nożem. Michałowski Antoni
zam. przy ul. Limanowskiego 6, został
przez nieznanego osobnika zraniony no-
żem tak, że musiał być odwieziony do
szpitala.

**Latarki z numerami domów i w lecie
muszą być oświetlone.** Przypomina się
wszystkim właścicielom wzgl. zarządcom
nieruchomości, że latarki policyjne z nu-
merami domów muszą również w lecie
być oświetlone. Komisariat P. P. win-
nych przekroczenia odnośnych przepisów
pociągać będzie do odpowiedzialności kar-
nej.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

**Kasa bezprocentowa już rozpoczęła swą
pracę.** Wybrany zarząd Polskiej Chrześ-
kiej Kasy Bezprocentowej na pierwszym o-
gólnym zebraniu w maju rb. po przepra-
wieniu całego szeregu prac organiza-
cyjnych, jak zgromadzenie pewnego ka-
pitału itp. obecnie przystępuje do udzie-
lania pierwszych pożyczek bezprocento-
wych.

W myśl statutu stowarzyszenia i u-
chwał ogólnego zebrania pożyczkę otrzy-
mać może drobny kupiec rzemieślnik naj-
wyżej do 200 zł na przeciąg 4 miesięcy.

Wnioski o pożyczkę składane należy na
druceczkach, które można otrzymać w od-
dziale Komunalnej Kasy Oszczędnościowej
(K. K. O.) przy ul. Marsz. Piłsudskiego 16.
Tam też można zasięgnąć wszelkich infor-
macji w sprawie pożyczek.

O „Echu” rozlega się „echo”. W nie-
działę 18 bm. chór kościelny „Echo” urzą-
dził majówkę w lesie na Piaskach.

Sama majówka nie była ciekawsza od
innych, a mimo to o niej dość głośno w
mieście, a to dla tego, że jak się dowia-
dujemy sprzedawano na niej lemoniadę
Żyda Brykmana i takie postępowanie or-
ganizatorów zabawy wcale nie licuje
z obliczem chóru kościelnego.

KRONIKA ŁASKU

Zebranie „Pracy Polskiej”. W niedzie-
lę, dnia 18 bm. o godz. 18 w lokalu Stron.
Nar. przy ul. Widawskiej 12 odbyło się
walne zebranie Zw. Zaw. „Praca Polska”
w Łasku. Zebraniu przewodniczył pre-
zes Franciszek Grzebiński z Łasku. Ob-
szerny referat pt. „Roboty publiczne” wy-
głosił delegat zarządu powiatowego p. Jan
Bednarski z Pabianic.

Kradzieże rowerów. W ub. tygodniu
na szkodę J. Kowala, zam. w Moginie gm.
Dobroń, skradziono rower wartości 125
zł. — Tego samego dnia we wsi Czołczyn
gm. Lutomiński na szkodę Eug. Niarki
skradziono rower wartości 90 zł. — Dnia
16 bm. w Kolumnie pod Łaskiem na szko-
dę Marii Jabłońskiej skradziono rower
wartości 100 zł. — Dnia 17 bm. w Antoni-
nie gm. Dąbrowa-Rusiecka na szkodę M.
Beszy skradziono rower wartości 50 zł.
Dochodzenie prowadzi policja.

Prenumerata Ore-downika

3 — zł miesięcznie. Należą do członków: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin
70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie wraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedosta-
rzonego numeru lub odškodowania.

Centrala

Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76,
33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedzielę i święta: 40-72, 14-76, 33-07.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m.
Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni
Leśniewski z Poznania.

B. JASIŃSKI, Łódź, 11 Listopada 5, tel. 157-60

W dużym wyborze na sezon letni poleca **MATERIAŁY MANUFAKTUROWE:**
welny, jedwabie, aksamity, płótna lniane, białe: pościelowe, bielizniane, purpury oraz firanki i kapy.

Wszystkie towary w jaknajlepszych gatunkach po cenach ściśle fabrycznych.
Dla sklepów rabaty.



-świetne, choć tanie

KURSY SAMOCHODOWE FR. JURKOWSKI-POZNAŃ
 DĄBROWSKIEGO 79. TEL. 78-80

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, t. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45

Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Wydział IX, Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszym

przetarg publiczny

pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na

- 1) ułożenie kanalizacji na ulicy Pięknej,
- 2) ułożenie kanału na ulicy Smoleńskiej,
- 3) ułożenie przewodów wodociagowych na ulicach: a) Pięknej, b) Stromej, c) Kilińskiego, d) Dobrej, e) Emilii Plater.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za odpowiednią opłatą w Dziale Technicznym, ul. Jagiellońska 48, pokój 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji.

Oferty należy składać w registraturze pokój 20 (gmach Gazowni) w terminie do 26 lipca 1937 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Tytułem wadium należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej 5% od sumy oferowanej, a po kwitowanie dołączyć do oferty

Zarząd Miejski zastrzega sobie podział prac, dowolny wybór oferenta, względnie nie przyjęcia żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1937 r. N 46 571

Za Prezydenta Miasta: Naczelnik Wydziału IX.

(—) Inż. Ed. Tubielewicz, Radca Budownictwa Magistratu.

1. DOMEY - PARCELE

Kamienica
 pięciopiętrowa narożnikowa 18 ubikacji, 2 składy, miasteczko, rynku, tania 16 000.— Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. — zd 9 572

Dom
 masywny 12 ubikacji, 2 składy, rzeźniczy, blawaty, przy rynku, 15 500.— Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. — zd 9 571

Dom
 chlewem, ogrodem nadający się wszelkie przedsiębiorstwo, tania sprzedam w Gebicach. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 9 949

Dom
 3 pokoje i morga ogrodu zaraz tania na sprzedaż. — Matysiak, Poznań-Staroleka Wielka 39. — zd 10 505

Dom
 nowy, Poznań wartości 14 000 zamienie na wiejski, dopłacie 15 000. „Dom Złoty”. Poznań, Poetowa 15. — zd 10 654

Domek
 2 pokoje kuchnia, morga ogrodu Poznań, cena 6 500, wpl. 3 500. Siliński, Poznań, Dąbrowskiego 63. — zd 10 768

Willke
 Mosina centrum 6 ubikacji, pralnia, ogród, elektryka, bez długu, 7 800 sprzedawca Kleiber, Mosina. — zd 10 946

Dom
 nowy, morga ogrodu, pokój kuchnia, bez długu, 1 500 sprzedawca Władysław Kleiber, Mosina, Budzyska 8. — zd 10 944

Willke
 Mosina, dworek, 3 pokoje kuchnia, ogród 4 200 z powodu wyjazdu sprzedawca Władysław Kleiber, Mosina. — zd 10 942

Dom
 przy Mosinie, 5 ubikacji, 3 morga ogrodu bez długu, 4 500 sprzedawca Kleiber, Mosina. — zd 10 943

Dom
 z ogrodem sprzedam, 4 ubikacje, Urbanowski, Luboń, Spadziasta 3. — zd 10 976

Domek
 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, ogród szopy — sprzedam przy ruchliwej ulicy Kilińskiego 7 za gotówkę. Dr Zenkeler, Smigiel, Mickiewicza 6. — n 46 987-8

Dom
 nowy, pokój kuchnia, 1/2 ogrodu korzystnie sprzedam. Zimniński, Łasek, Poznańska przy drodze Wirowskiej. — zd 10 979

Dom
 pięciopiętrowy oficyjna mieszkanie powiatowe, z powodu starości korzystnie sprzedam. Owczarzak, Września, Fabryczna 39. — n 47 130

Domek
 pod dachówką, duży pokój kuchnia, 1/2 ogrodu, sprzedam za 3 000. Kapiński, Zabikowo, parcele Aniołowej. — zd 10 880

Domek

z ogródkiem sprzedam, cena 1200 złotych. Weclawik Jan, Nekla, powiat Środa. — n 47 126

Domek

kupie od właściciela za gotówkę kolo Poznań, Zgłoszenia Szwach, Swarzędz, św. Marcin 16. — zd 9 596

2. PIENIĄDZ**1000,—**

pożyczka na wykończenie domu, płace 9% lub dam mieszkanie. Gospodarz Antkowiak, Poznań, Pogodna 47. — zd 10 731

500,—

pożyczki poszukuje pani na stałe posadzie. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 815

6. OŻENKI**Rzemieślnik**

30, posiada własny dom dochodowy, 120 miesięcznie posłubi panne cokolwiek gotówki. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 918

Budowniczy

kawaler, lat 37, pozna panne lub wdowę, mała gotówka, celu matrymonialnym. Oferty Kurier Poznański zd 10 907/8

7. SPRZEDAŻE**Piekarnia**

mieście powiatowym, pełnym biegu, powodu stosunków rodzinnych od zaraz do odstąpienia. — Oferty Oredownik, Poznań zd 10 260

Skład

kolonialny zaprowadzony, dobre położenie, naprocznik, mieszkanie, magiel, powod zmiany branży korzystnie. Adres Oredownik, Poznań zd 10 672

Skład

kolonialny przy Górnej Wildzie, dobra egzystencja, towarem, magiem, mieszkaniem korzystnie sprzedam. Adres Oredownik Poznań zd 10 615

Walizy, Torebki, Nesesery, Parasole, laski, paski
 Czyst, Szkolna 11, Pz 28 074-5-25-62/3

Samochód

„Chrysler” kryty oraz maszynę do pisania tania sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 735

Kolonialkę

na przedmieściu Poznania tania sprzedam. Adres Oredownik, Poznań zd 10 919

Restaurację

winiarnię dobrze prosperującą sprzedam tania. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 910

58

pszennej zabudowania masywne, inwentarz żywy, martwy, żywno 11 000, wpłaty 7 500, Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6. — zd 10 871

Kolonialkę
 z mieszkaniem, towarem tania sprzedam, egzystencja pewna. — Adres Oredownik, Poznań zd 10 844

Restaurację
 pełen wyzysk, korzystnie sprzedam. Metelski, Poznań, Święty Wojciech 30. — zd 10 841/2

Kolonialkę
 gotówkową, zaprowadzoną, położenie bezkonkurencyjne, wygodne mieszkanie, tania dzierżawa, korzystnie sprzedam. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 10 969

Piekarnia
 od zaraz Stary Rynek 3 500, w tym 500 kaucja. Maciejewski, skład spożywczy, Poznań, Wielka 9. — zd 10 890

Kolonialkę
 pełnym biegu, bilard, centrum, mieszkaniem 1100, powod wyjazd natychmiast. Stronka, Mosina, Rynek 9. — zd 10 770

Bez
 konkurencyjna pracownia obuwi w Poznaniu (przedmieście) zaraz sprzedam, powod objęcie większego. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 791

Kolonialkę
 tania na peryferii Poznania. — Adres Oredownik, Poznań zd 10 794

Skład
 kolonialny zaprowadzony, dobre położenie, mieszkanie w Puszkówku. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 965

Skład
 kolonialny za zgodą właściciela sprzedam zaraz. Adres Oredownik, Poznań zd 10 928

Skład
 spożywczy przy ruchliwej ulicy, dobrze zaprowadzony z towarem, cena 500.— Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 10 920

Owocarnia
 ze sprzedażą cukrów w pierwszorzędnym punkcie wielkiego miasta Kongresowski na sprzedaż. — Egzystencja pewna. Do objęcia za 3 500 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 955

Kolonialkę
 najlepsze położenie Poznania mieszkaniem, magiel towarem lub bez zaraz sprzedam. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 10 991

programy radjowe**OGÓLNOPOLSKIE**

Czwartek, 22 lipca.

6.15 audycje poranne: 11.57 sygnał czasu; 12.03 dziennik południowy; 12.15 dzierżawa — felieton prawnopoleczny; 12.25 orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagajewskiego (z Łodzi); 14.45 wiadomości gospodarcze: 16.00 „Sznur jarzebin” — opowiadanie dla dzieci (ze Lwowa); 16.15 dawno zapomniane melodie, wyk. Krakowski Kwartet Schrammala; 16.45 strzeżmy się komarów — gawęda (z Poznania); 17.00 koncert solistów. Wykonawcy: Sergiusz Benoni — śpiew (Wilno) i Teodor Klajman — skrzypce (Warszawa); 17.50 poradnik sportowy: 18.05 pogadanka społeczna: 18.15 wiadomości — płyty; 18.50 pogadanka aktualna: 19.00 Powszechny Teatr. Wyobraźni: wznowienie słuchowska pt. „Stary subiekt”. Przekrój radiowy powieści „Lalka” Bolesława Prusa; 19.45 pogadanka aktualna: 19.55 wiadomości sportowe: 20.05 muzyka lekka i taneczna. Wykonawcy: orkiestra wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Luba Lewicka — sopran kol. i Kazimierz Dembowski — tenor (z Wilna); w przerwie około godz. 20.45 dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze: 21.45 „Romans wyrobnika” — z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego (z Krakowa); 22.00 Jan Brahms — płyty; 22.50 ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Warszawa — 15.00 koncert rozrywkowy — płyty; 14.00 pare informacji: 14.15 muzyka dawna — płyty; 15.00 jak spędzić święto? 15.10 muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Ryśnasa: 22.00 wiadomości sportowe: 22.05 muzyka lekka — płyty; 23.00 reportaż z życia: 23.15 muzyka taneczna — płyty.

Toruń — 12.15 „Czego nas nauczyła ostatnia zima” — pogadanka roln.: 13.00 koncert rozrywkowy — płyty; 15.00 seready i nokturny — płyty; 15.35 poradnik sportowy: 15.40 wiadomości z Pomorza; 18.00 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego — płyty; 18.45 wiadomości sportowe z Pomorza; 22.00 Jan Brahms — płyty (z Warszawy); 23.00 tanga i fox-trot — płyty.

Lwów — 12.15 H. Hand: Czajkowskiana — fantazja jazzowa — płyty; 13.55 muzyka lekka z płyt; 14.50 poradnik sportowy lokalny; 14.55 giełda lwowska; 15.00 z muzyki hiszpańskiej — płyty; 15.35 lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 na lwowskich kapiełkach — pogadanka; 18.10 pieśni w wyk. Love Short — sopran; 18.25 Dubois: Cantilene nutale — (Roper, organy) — płyty; 18.30 skrzynka ogólna; 18.45 wiadomości sportowe lokalne; 22.00 z nowej muzyki symfonicznej — płyty; 23.00 perypetie letniskowe — felieton wesoły; 23.15 wiadomości taneczna z płyt; 24.00 koncert w wyk. orkiestry Tadeusza Średyńskiego z udziałem Wiktora Budzińskiego.

Katowice — 12.15 wiadomości bieżące; 12.20 życie kulturalne Śląska; 13.00 koncert życzności; 13.15 muzyka lekka i taneczna — płyty; 15.30 wybór tanecznych przebojów w wyk. Charlie Kunza — solo fortepian (płyty); 15.43 wiadomości giełdowe; 18.00 wiadomości radiotechniczne; 18.15 gwiazdy niemieckiego filmu i operetki — płyty z Łodzi; 18.45 wiadomości sportowe lokalne; 22.00 z różnych stron świata — płyty.

Kraków — 12.15 audycja dla dzieci wiejskich; 13.55 muzyka operowa — płyty; 15.05 kilka słów o kulturze fizycznej; 15.10 trochę muzyki lekkiej — płyty; 15.25 lektura popołudniowa... 18.40 lokalne wiadomości gospodarcze — (Izba rolniczo-handlowa); 18.00 kilka informacji; 18.05 chwilką społeczną; 18.15 gwiazdy niemieckiego filmu i operetki — płyty z Łodzi; 18.45 lokalne wiadomości sportowe.

we: 22.00 Jan Brahms — płyty z Warszawy; 23.00 muzyka taneczna — płyty.

Łódź — 12.20 pare informacji; 13.55 muzyka operetkowa — płyta za płytą; 14.30 koncert życzności; 15.42 lódzkie wiadomości giełdowe; 18.00 aktualności; 18.15 Gwiazdy niemieckiego filmu i operetki (płyty) — koncert; 18.45 wiadomości sportowe lokalne; w przerwie koncertu ok. godz. 20.55 praca społeczna — pogadanka; 22.00 Jan Brahms — płyty z Warszawy; 23.00 muzyka lekka i taneczna (tr. z kawiarni „Europejskiej” w Łodzi).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Berlin — Muzyka z płyt. 15.15 Koenigsw. — Przeboje filmowe. 16.00 Wrocław — Muzyka taneczna. 16.05 Wiedeń — Muzyka klasyczna. 16.10 Praga — Koncert. 17.30 Budapeszt — Koncert popularny. 18.00 Koenigsw. — Soliści. Paris PTT — Recital organowy. 18.40 Drottich — Muzyka taneczna. 19.00 Koenigsw. — Muzyka wesoła. 19.05 Ryga — Koncert symfoniczny. 19.50 Hiltversum II — Koncert symf. z udziałem soliści. 20.00 Bruksela fr. — Koncert symf. Sztokholm — Ork. cyganów. 20.15 Lille — Kwadrans polski. 20.30 Lyon — „La Perichole” opera kon. Offenbacha. R. Paris — „Mesjasz” orat. Haydna. 21.00 Rzym — Wiecej baśni muzycznych Respighiego. Praga — Koncert symf. muzyki austriackiej. Strasburg — Koncert muzyki organowej. 21.20 Drottich — Koncert utworów Saint-Saens. 21.50 Luksemburg — Koncert symf. 22.00 Kopenhaga — Solo na ksylofonie. 22.10 Bruksela flam. — „Flet czarodziejski” op. Mozarta (skróty). Budapeszt — „Cyganeria” op. Pucciniego. Bruksela fr. — Muzyka taneczna. 23.00 Kopenhaga — Muzyka taneczna (do 0.30). 23.10 Hiltversum II — Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt i Sztutgart — Koncert.

BORSAL
 IDEALNY
 PUDER: MYDŁO
 DLA DZIECI

R. Barcikowski S. A. Poznań

Skład
 rzeźniczy, całokwintny urządzeniem, 2 pokojowe mieszkanie i kuchnia, dobrej dzielnicy Poznania odstąpię. Objęcie podług umowy. Odpowiedni reflektanci zgłosz Oredownik Poznań zd 10 973

Domy
 handlowe komplet 6 składów, mleczarnia, składnice rolnicze korzystnie do nabycia. Agencja Oredownika, Środa, Stary Rynek 7. — n 47 125

Kolonialkę
 i 32 morgi dużej wiosce sprzedam powodu wyjazdu, gotówki 12 tysięcy. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 811

Kolonialkę
 delikatową mieszkaniem, towarem, magiel bez konkurencji zaraz tania oddam. Ratajczyk, Poznań, Skarbowa 18. — zd 10 952

10. MAJATKI

Majątek
 800 morg inwentarzem sprzedam śpiesznie Zborowski, Poznań, Półwiejska 28 — 15. — zd 10 774

Prywatne
 165 buraczanych klasycznych zabudowania obecnie wydzierżawione 22 000, wpłata 9 000.—, Piwiński, Poznań, Klasztorna 2, Śniadalska. — zd 10 886

11. KUPNA

Kupimy
 walki zapasowe 700 lub 600 x 250 m/m mogą być mało utwardzone. Podać cenę pod „młyńskie” Oredownik Poznań zd 23 741

Gospodarstwo
 50 do 150 morg z kompletnymi budynkami i inwentarzem w jednym planie przy wpłacie 10 000 zł kupie. Szczegółowe oferty Oredownik, Poznań zd 10 875

13. DZIERŻAWY

Gospodarstwa
 20 morg poszukuje celem dzierżawy. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 724

Skład
 na każdą branżę z urządzeniem tania wydzierżawie. Zgłoszenia Poznań, Wielkie Garbary 42. — n 47 125

Kolonialkę
 bez konkurencji dużej wiosce odstąpię powodu wyjazdu, gotówki do 500 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 812

60
 pszennej drenowanej maszynieria, inwentarz, zabudowania, masywne 4 000, Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. — zd 10 869

Dzierżawa
 200 morg pełne żniwa, blisko Poznania zaraz do objęcia. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 10 859

250—350 mrg.
 dzierżawy z budynkami, najchętniej bez inwentarza poszukuje od 1.10, wzgl. później. Pewny i stały dzierżawca. Szczegółowe oferty z warunkami Oredownik, Poznań zd 10 874

112
 pszennej zabudowania, żniwo, inwentarz, maszynieria, 6 000, Rogozno, Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a, tel. 19-01. — zd 10 870

„Rolnik”
 wraz mieszkaniem na 5—10 lat od 1 sierpnia. Właściciel Fr. Goronowski, Mosina, Taczanowskich 14. — zd 10 825

22. ZGUBY

Zgubiono
 zezwolenie na broń wyd. przez Starostwo Grodzkie Łódzkie na imię Teofila Figla, Wolczanowski 118. — n 47 032

23. ROZMAITE

Wynuczam
 kroju szycia, modelowania sukien, piaseczy, kostiumów, bielizny, na dogodnych warunkach, dla zamieszkujących zniżka. Gertruda Wolnikowa, Dypl. instrukt., Katowice, Piastowska 3. — n 46 902

26. SZUKA POSADY

b) Inni

Młynarz-szofer
 długoletnią praktyką, samotny, dokładnie obeznany wszelkimi maszynami młyńskimi, motorami ssaco gazowymi, prowadzeniem samochodów ciężarowych, osobowych. Wykonuje wszelkie zachodzące reperacje, poszukuje pracy. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 742

Rolnik
 w starszym wieku uczciwy, sumienny przyjmie posadę parobka lub gospodarza. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 934

Dzielnicy
 pomocnik fryzjerski poszukuje posady. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 766

Młynarz
 dwudziestoletnią praktyką, obeznany nowoczesną techniką, posiada sprawność przemysłową młynarską, dokładnie obeznany motorami ssaco gazowymi, wiejskich, mniejszych młynach, wykonuje wszelkie zachodzące reperacje, poszukuje pracy, poważne referencje, świadectwa. Oferty Oredownik Poznań zd 10 744

Serdeczna prośba!
 Żywieli ubogich rodziców w podziękowaniu za cierpiących, uczciwych, religijnych, posiadających dobre świadectwa i polecenia tujejszego duchowieństwa proszę o jakakolwiek pracę biurową lub podobną względnie jakąś małą pomoc dla rodziców. Józefa Pflogel, Koźmin, Glinki 2, II. — n 10 990

Inteligent

obaczony rodziną, dłuższy czas bez pracy, mający zamiłowanie do handlu prosi o jakakolwiek posadę także w charakterze agenta handlowego. Józef Barylewicz, Kielce, Urząd Pocztowy I. — n 47 187

Mistrz
 piekarski, samotny, obeznany w cukiernictwie, fachowiec, dzielnicy poszukuje samodzielnie stałej posady. Matena, Mrowino, poczta Rokietnica. — zd 10 854

27. WOLNE MIEJSCA

Ogrodnik
 do większego ogrodu, sad, warzywny, dobre świadectwa — oraz starszą kobietę ze wsi do prowadzenia gospodarstwa domowego, hodowli drobiu do starszego wdowca, podanie warunków placu. J. Klobus, Gieraltowice, p. Rybnik. — n 47 112

Potrzebny
 służący do koni. Łódź, Brzezińska 36, Ruszszak. — n 47 034

Pani domu
 blondynka 26—32, Wielkopolski pierwszeństwo, do Francji poszukiwana. Mała oszczędność wymagana, ożenek nie wykluczam. Zgłoszenia z fotografią Oredownik, Poznań zd 10 923

Pomocnik
 fryzjerski z kartą rolniczą na stałe potrzebny zaraz. Kazimierz Rychnik, Koźmin, pow. Krotoszyński, ul. Klasztorna. — zd 10 964

Poszukuje
 poważnego przedstawiciela na okręg morski. Gdynia, Świętojańska 15, m. 12a. — n 46 275

Poszukuje
 pomocnika krawieckiego na stałą pracę, znającego prace wojskowe. Harmaciński, mistrz krawiecki, Lopiano. — n 47 122

Czeladnik
 siodlarski - taniejszy potrzebny. Orzechowski, Murawna Goślina. — zd 10 817

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr

SERCE i rozdrożu

nowieśc sensacyjna

NAPISAŁ WITOLD ZAŚWIEĆ

267
Tam do licha!
Potraconym przez niego jegomościem był znany mu dobrze inżynier Gremiń!

— Aa, to pan? — zdziwił się poznawszy Zotowa. Co pan tu robi o tej porze!

— Ja właśnie — zająkał się Iwan Iwanowicz... — wyszedłem... właściwie na spacer!

— Bardzo nieodpowiednia pora na spacer — roześmiał się Gremiń. I o-

Nie warto być zbyt gorliwym

— Pan szuka dziury w całym, panie poruczniku! — mówił powoli, uspokajającym tonem Gremiń. Zgadza się z panem, że są tu pewne niedociągnięcia, ale to w warunkach, w jakich pracujemy, jest nieuniknione. Rozumie pan: — wojna! Wielu z naszych robotników wcielono do armii, na ich miejsce weszło wiele sił niewykwalifikowanych. Pracując we wzmożonym tempie, produkując niemal trzy razy więcej, niż przed rozpoczęciem się wojny, nie możemy dostarczać materiału tak pierwszorzędnego, jak dawniej. Oczywiście, dążymy całą siłą do wyrównania tych braków, ale rozumie pan, nie wszystko da się od razu zrobić. Rozumiem pańskie skrupuły, poruczniku, ale... nie należy być zbyt gorliwym.

Smirnow siedział naprzeciwko dyrektora i nerwowo gryzł gasnącego papierosa. W uspokajających słowach Gremińa czuł jakiś niepokojący odcięt, chwilami wydawało mu się, że dyrektor drwi z niego poprostu, że go lekceważy, a tylko dobre wychowanie powstrzymuje go od wyproszenia z gabinetu intruza.

Nie lubił instynktownie Gremińa, nie lubił wizyt w jego gabinecie. Na tę rozmowę zdecydował się po długich godzinach rozważań i narad z Bukowym.

— Byłoby nielojalnie w stosunku do fabryki nie podzielić się swymi uwagami z dyrektorem — zdecydowali o baj po długich naradach.

Wprawdzie obaj w głębi duszy mieli nieuzasadnione przekonanie, że wszystkie niedokładności w dostawach, niedokładności, mogące mieć bardzo poważne skutki — że wszystko to dzieje się nie jakoś wypadkowo, ale za wiedzą i aprobatą czynników kierujących fabryką. Że przyczyna wszystkiego ukryta jest głęboko; poprostu można by doszukiwać się tutaj jakiejś przemysłowej i planowo przeprowadzanej akcji, uknutego działania sabotażowego.

Ale żaden z nich nie miał dość odwagi, aby powiedzieć sobie prosto i otwarcie, że działa tu jakaś ręka zbrodniarza i że na działania jej patrzy przez palce, jeśli zgoda w nich nie pomaga, sam naczelny dyrektor fabryki. Nie mieli odwagi wobec samych siebie, nawet w myślach rzucić tak ciężkiego oskarżenia na Gremińa. Wiedzieli przecież, że cieszy się on najlepszą opinią w najwyższych sferach rządowych; niedawno nawet otrzymał z nadania samego cara wysoki order w uznaniu zasług, położonych przy aproprowizowaniu „zwycięskiej naszej armii“.

Woleli wierzyć, że dyrektor nie wie o dziejących się w fabryce nadużyciach, że są one przed nim złośliwie ukrywane. I uznali obaj za swój obowiązek powiadomić go o tym.

Dopiero gdyby bezpośrednia interwencja nie odniosła skutku, dopiero wtedy uznaliby, że mają prawo szukać sprawiedliwości gdzieś indziej.

Tak też Smirnow, acz bardzo niechętnie, zdecydował się na rozmowę z dyrektorem. Przedstawił mu istotny stan rzeczy, nie szczędząc czarnych barw na odmalowanie skutków, jakie

kolica niezbyt przyjemna. W okolicy parku kręci się dużo podejrzanych indywiduów. Może się człowiekowi przytrafić jakiś wypadek. No, życzę miłego spaceru! Dowidzenia panu!

Zotow przez chwilę nie potrafił ruszyć się z miejsca. W żaden sposób nie mógł sobie poradzić z chaosem myśli i podejrzeń.

Po chwili ruszył przed siebie wolnym krokiem. Zmęczony był i zmarnięty. Niepokoiło go przy tym oczekiwanie awantury, jaką mu urządzi Wiera Pietrowna.

mieć może dalsze postępowanie sprawy w tym kierunku.

Gremiń zlekceważył zupełnie obawy i zarzuty porucznika.

— Pan jest młody, panie poruczniku, i bierze pan tę sprawę zbyt gorąco do serca. Doszukuje się pan zdrady. Tak! Bo przecież to o czym pan mówi, to byłaby wyraźna zdrada; działanie na zgubę Rosji, chęć zniszczenia naszej armii, która w ciężkich warunkach, o głodzie nieraz i chłdzie, broni naszych granic przed wrogiem. Nie! Panie poruczniku! Oceniam w pełni pańskie dobre chęci, ale zaręczam panu, że w kierowanej przeze mnie fabryce takie rzeczy dzieć się nie mogą.

Smirnow wyczuwał nieszczerzy ton, w patetycznych słowach Gremińa.

— Tutaj nic nie zyskam! — powiedział sobie w duchu. Szkoda tracić słów! Dyrektor albo jest zupełnie ślepy, albo popiera świadomie istniejący stan rzeczy.

Bez przekonania już, ale z poczuciem obowiązku, aby dokończyć podjętego dzieła i poinformować Gremińa dokładnie o swych podejrzeniach mówił jeszcze:

— Myślę, że pan dyrektor nie docenia powagi sytuacji. W ciągu miesiąca intendencja cztery razy zawiadomiła nas o raportach z formacji, o skargach na złe dostawy. Rozumiem, że mogą się zdarzyć niedopatrzienia i niedokładności. Ale zdarzają się one zbyt często! Jako członek komisji kontrolującej jestem za to odpowiedzialny. Wydaje mi się, że w miarę sił i możliwości wypełniam swój obowiązek. A jednak... Coś nie jest w porządku! Wojsko dostaje złe konserwy. W zeszłym tygodniu cały pułk, zaprowadzany w nasze konserwy, musiał być wycofany z linii, bo żołnierze pochorowali się obłozniami. Było kilka śmiertelnych wypadków. I nie jest to fakt odosobniony.

— Nie zostało stwierdzone, czy to nasze konserwy popsule żołądki dzielnych żołnierzykom! — odparł lekko Gremiń. Może pochorowali się po złym chlebie, a może napili się złej wody! Któż to może wiedzieć!

— To jednak były konserwy, panie dyrektore!

— Na jakiej podstawie pan to stwierdza, jeśli wolno wiedzieć?

— Mam znajomych w tym pułku! Napisałem do jednego z nich, aby przysłał mi puszkę konserw, jakie żołnierze otrzymali przed wybuchem tej dziwnej epidemii. Przysłano mi tę puszkę. Miała ona banderolę i pieczątki naszej fabryki. Przeprowadziłem analizę zawartości i stwierdziłem w niej trujące składniki.

— To niesłychane! — poderwał się na krześle Gremiń. — Nie mogę uwierzyć w to, że z naszej fabryki wychodzą zatrute produkty!

Wstał z krzesła i przeszedł się po pokoju.

— Przecież przeprowadza się analizy...

— Tak! — pewniej już i z większym przekonaniem zaczął mówić Smirnow. Przeprowadza się analizy produktów, i gotowych konserw, kontroluje się napełnianie puszek, zamyka się je i pieczętuje pod kontrolą, kontroluje się

bardzo dokładnie i szczegółowo wysyłkę... A jednak!

— Co pan podejrzewa?!

— Konserwy, które otrzymał ów pułk nie przechodziły przez kontrolę. Wystaliśmy transport sprawdzony i w dobrym gatunku, a pułk otrzymał towar zły, zatruty.

— Jakim sposobem się to stało?

— Nie mamy kontroli nad całością produkcji fabryki. Produkuje się więcej, niż wykazują to oficjalne spisy. A ta nadwyżka, to jest właśnie towar odpowiednio spreparowany. W jaki sposób to się dzieje, nie potrafię panu dyrektorowi wskazać, ponieważ nie znam jeszcze dostatecznie całości pracy fabrycznej. Nie potrafię też wskazać, w jaki sposób dokonuje się zamiana skrzynek kontrolowanych na skrzynki z zepsutym towarem. Ale przypuszczam, że i to dzieje się w ramach fabryki. Nie mam możliwości, ani uprawnienia do przeprowadzenia odpowiedniego śledztwa i dlatego zwracam się z tą sprawą do pana dyrektora!

W gabinecie na chwilę zapadła cisza.

Gremiń nerwowym krokiem chodził po pokoju. Smirnow zapalał nowego papierosa. Obydwaj byli zdenerwowani rozmową i każdy w myślach snuł swoje rozważania.

— Teraz musi puścić farbę — myślał Smirnow o dyrektora. Jeśli nie zrobi nic po tym wszystkim, co mu powiedziałem, to najlepszy dowód, że wiedział o wszystkim i wszystko dzieje się za jego zgodą. Wtedy trzeba będzie szukać innych dróg. A może jednak przeprowadzi śledztwo i moje podejrzenia, co do niego, okażą się niesłuszne...

— A więc tak daleko zaszedł już pan porucznik — myślał Gremiń. Stanowczo zadługo pozwoliłem mu tutaj działać. Trzeba będzie jak najprędzej go zlikwidować. A narazie trzeba usnąć jego czujność.

— Poruszyło mnie głęboko, panie poruczniku, to co mi pan powiedział. — zaczął mówić z powagą. — Sprawili mi panu dużą przykrość, przyznaję, ale jestem panu bardzo wdzięczny. Widać za bardzo dowierzam ludziom! Oczywiście, to wina mojego niedopatrzienia. Nie powinienem był na to pozwolić, dopuścić do tego! Trzeba będzie przeprowadzić bardzo ścisłe śledztwo. Trudno, w takich wypadkach nie można liczyć się z niczym. Zaufałem swoim pracownikom, teraz muszę płacić. To wszystko moja wina!

— Wszystko da się jeszcze naprawić, panie dyrektore! — pocieszał go Smirnow. Udana szczerze Gremińa ujęła go i napełniła sympatią do dyrektora. Gotów był pospieszyć mu z pomocą, pocieszać go i uspokajać, zapominając zupełnie o swych podejrzeniach.

— Dziękuję panu, panie poruczniku! Być może, że pan ocalił mnie od wielu przykrości! Lekceważyłem dotąd pewne sprawy. Ale teraz obiecuję panu, że zabiorę się do nich bardzo energicznie.

— Cieszę się bardzo i będzie dla mnie prawdziwą satysfakcją, jeśli to co panu powiedziałem będzie miało jakiś wpływ na ukrócenie nadużyć!

— Smirnow wstał z krzesła, uściśnął dłoń Gremińa i brząknawszy oścrogami wyszedł z gabinetu.

Był pelen najlepszych myśli, zadowolony z dobrze wypełnionego obowiązku. Czuł jednocześnie ulgę, że je-

go podejrzenia w stosunku do Gremińa okazały się fałszywe.

— To przyjemnie dowiedzieć się o człowieku, którego uważało się za łotra, że jest porządnym i uczciwym — rozmyślał, wychodząc z fabryki.

„Porządnym“ człowiekiem tymczasem po wyjściu porucznika, zaklął brzydko i ze złością rzucił się na fotel.

Sapał i mruczał pod nosem przekleństwa. Wreszcie nacisnął ze złością guzik elektrycznego dzwonka.

Gdy do gabinetu wszedł Ustjanowicz, dyrektor rzucił się na niego z pasją, jakby na nim chciał wyładować całą nurtującą go złość:

— Zajmujecie się głupstwami, na nic nie zwracacie uwagi, a potem ja za was spijam muszę wszystko — krzyczał. Dawno już mówiłem, że na tego porucznika trzeba uważać, trzeba patrzeć mu na ręce, trzeba śledzić każdy jego krok. A wy pozwalacie mu robić, co chce...

— Pilnujemy go przecież... — tłumaczył Ustjanowicz. Wiem o każdym jego ruchu!

— O każdym ruchu! — przedrzeźnił go Gremiń. A wiesz ty o tym, że pisał do jakiegoś swego przyjaciela w armii, że tamten przysłał mu do analizy puszkę naszych konserw, że w tych konserwach odkrył składniki?

Ustjanowicz gwizdnął lekko.

— Nie myślałem, że będzie taki sprytny!

— To też to! Z idiotami potrafię dawać sobie radę, a niech tylko znajdzie się człowiek z kroplą oliwy w głowie — może z wami robić, co wam się podoba! Organizacja, psia krew! Tacy chcą coś zrobić!

— No, no! Niech się dyrektorka tak nie gorączkuje! Zbytnią gadatliwość i zbyt czule nerwy nikomu na dobre nie wyszły. Lepiej zastanowić się, co teraz zrobić ze Smirnowem. Obiecywaliście przecież spławić go, gdy się okaże niebezpieczny.

— Gdybym wiedział o tym wcześniej, nie przedstawiałoby to żadnej trudności. Ale skąd mogłem przypuścić, że nasz wywiad tak sprawnie działał! Jeszcze przed kilku dniami, rozmawiając w ministerstwie, wyrażałem się jak najlepiej o działalności Smirnowa. Nie mogę teraz starać się o jego przeniesienie.

— W takim razie — z całym cynizmem oświadczył Ustjanowicz — trzeba będzie... fiut! — ruch ręki, który ilustrował te słowa nie pozostawił żadnych wątpliwości, co do ich znaczenia.

Gremiń wzdrgnął się lekko.

— Nie lubię tego!

— I ja dostaję mdłości na widok krwi — kpił Ustjanowicz. Ale... jeśli to jest nieuniknione... konieczna samoobrona... Cóż robić!

— Postaram się załatwić to jeszcze inaczej! — mruknął Gremiń.

— Sprzątnięcie Smirnowa — dodał po chwili — nie miałoby sensu. On ma przyjaciół, którzy wtajemniczeni są we wszystko. Musielibyśmy zlikwidować wszystkich. Trzeba poszukać innej drogi.

— Życze powodzenia!

Gremiń podszedł do telefonu.

Blisko godzinę prowadził ożywione rozmowy, wesole, dowcipne, pełne uprzejmości towarzyskich. W tych potocznych rozmówkach od czasu do czasu przesuwały się sprawy związane z fabryką, sprawy, które w rzeczywistości stanowiły główny cel i powód tych rozmów.

Piotr na urlopie

Dzwonek ostro zadźwięczał, targany niecierpliwością i silną ręką. Głos jego rozlegał się po całym mieszkaniu, zagłuszając do każdego kąta i szarpiąc nerwy mieszkańców domku.

Bukow poruszył się niespokojnie.

— Idźcie, Nataszo i zobacz, komu tak spieszo do nas...

Zaintrygowana Natasza pośpieszyła do drzwi wejściowych. Ciekawa była, kto to? Smirnow? Ustjanowicz? Żaden z nich w ten sposób nie dzwonił. Więc kto?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowoczesny Szerlok Holmes

Demaskowanie zbrodniarzy na podstawie nikłych poszlak

Genialny detektyw angielski Sherlock Holmes, jest rzec można, twórcą nowoczesnej szkoły detektywistycznej. Jego bystre metody dochodzenia zbrodni wskazywały kryminalistom nowe drogi, po których krocząc, dochodzą wreszcie przy wyzyskaniu najdrobniejszych poszlak, do sprawy zbrodni. Jak niesłychanie ważną rolę odegrać mogą w śledztwie nawet najbardziej niepozorne poszlaki, dowodzą poniżej przytoczone przykłady.

W pewnym domu mieszkającym, w którego suterrenach znajdowała się pracownia stolarska, dokonano kradzieży. Na miejscu znaleziono starą marynarkę, która nieczem nie dradziła swego właściciela. Marynarkę włożono do worka z silnego papieru i tak długo trzepano ją laskami, jak długo na to pozwoliła trwałość papieru. Następnie zebrano pył, który się nagromadził pod marynarką, i oddano go chemikowi sądowemu. Pod mikroskopem okazało się, że pył pochodził głównie ze startego włókna drzewnego, tak iż jako właściciel marynarki wchodził mógł w rachubę jedynie pracownik stolarski. Rewizja w warsztacie ujawniła, że skradzione przedmioty znajdowały się w jednej ze skrzyni z narzędziami.

W pewnym domu w Paryżu wybuchł pożar. Policja bez trudu stwierdziła, że ogień został podłożony w celu uzyskania premii ubezpieczeniowej. Właściciele mieszkania aresztowano, natomiast nie zdołano znieść jego udowodnić współnictwa. Sprawa już przycichła, gdy pewnego dnia wywołano z Sekwany siennik, w którym znajdowała się wielka bańka do benzyny. Stwierdzono łatwo, że siennik był własnością aresztowanego właściciela mieszkania. Krótko potem aresztowano także jego żonę, która przed sądem przyznała się do winy. Policja, dzięki oryginalnemu wnioskowi, ustaliła winę kobiety: siennik bowiem był zeszyty, co pozwoliło wnosić, że czynna była przy tym reka kobieca. Mężczyzna bowiem byłby siennik albo spał albo zawiązał.

Niestetychanie zawiła drogę przebył detektyw, który śledził za mordercą dziecka Lindbergha. Jedyny ślad, jaki złoczyńca zostawił po sobie, była złamana drabinka. Z łatwością dało się stwierdzić, że drabinka nie była kupiona gotowa, lecz że kazał ją sobie wykonać fachowiec.

Sprawę oddano w ręce wybitnego znawcy drzewnego, Artura Köhlera. Ten oświadczył, że boki drabinki są z drzewa starego, a stopnie ze świeżego. Chodziło teraz o wypośrodkowanie, z której fabryki pochodzi drzewo.

Ameryka posiada 40 tys. fabryk obróbki drzewa. Najpierw więc stwierdził Köhler, że chodziło o drzewo sosnowe ze stanu Karolina. Liczba czynnych tam fabryk obróbki drzewa wynosiła sześćset. Na podstawie fantastycznie precyzyjnych pomiarów stwierdził Köhler, że deski wydłużone były maszyną, która posiadała z jednej strony osiem, z drugiej sześć hebli. Okazało się dalej, że tylko 25 fabryk posiadało takie heblarki. Wielkość użytych do drabinki stopni wynosiła dokładnie 2 i pół : 10 centymetrów. Z pomiędzy 25 fabryk 23 wykonywały tego rodzaju deseczki. Przy mikroskopijnym badaniu deszczulek stwierdził Köhler, że heblarka użyta do obróbki deszczulek pozostawiała po sobie ślady nikłych zupełnie nieregularności. Istotnie wypośrodkowano pewną firmę, w której niegdyś stwierdzono, że drobna nieakuratność heblarki. Wykonano tą maszyną tylko dwa zamówienia dla pewnej firmy w nowojorskiej dzielnicy Bronx.

Kiedy później aresztowano cieślę Ryszarda Hauptmanna, stwierdzono, że brał on drzewo od tej firmy. Dalej okazało się,

że w domu Hauptmanna wyrwana została na strychu deska, która zdaniem Köhlera, użyta została na boki dla drabinki. Znajdujące się w desce tej cztery dziury od gwoździ odpowiadały dokładnie odnośnym

dziurom w belkowaniu dachu domu, zamieszkałego przez Hauptmanna. Oprócz tego boki drabinki wykazywały te same krążki roczne, co pozostały koniec deski na strychu. Wreszcie zademonstrował

Köhler przed sądem hebel Hauptmanna, który pozostawił na drzewie te same nieregularności, jakie znajdowały się na boku drabinki. Hauptmann został skazany na śmierć. Kk.

Ideał kobiecej urody

Jak ten ideał wygląda w naszej epoce? — Jego wzrost, waga, objętość, tusza i t. d.

Wszystkie prawie kobiety troszczą się ogromnie o własną wagę, wymiar stopy, czy dłoni, objętość w pasie, ilość centymetrów wzrostu. Każda epoka ma swój ideał kobiecej urody, a wraz z nim swoje idealne rozmiary i wagę postaci kobiecej.

Jak wygląda ów ideał w naszej epoce? Najlepiej odpowiada na to dane dotyczące się „gwiazd” filmowych, będących wykładnikiem gustu epoki.

Oto garść takich autentycznych cyfr:

GRETA GARBO

Wzrost — 1 m 67 cm., waga 56 kg., nr. obuwia — 41, objętość w pasie — 67 cm., objętość biustu — 88,5 cm., objętość bioder — 88,5 cm.

MARLENA DIETRICH

Wzrost — 1 m 62 cm., waga — 54 kg., nr. obuwia — 40, w pasie — 80 cm., biust 93,5 cm., biodra 98,5 cm.

JOAN CRAWFORD

Wzrost — 1 m 62 cm., waga 49,5 kg., nr. obuwia — 37, w pasie — 60 cm., biust 88,5 cm., biodra — 92 cm.

CLAUDETTE COLBERT

Wzrost — 1 m 59 cm., waga — 48,7 kg., nr. obuwia — 40, w pasie 66 cm., biust 83 cm., biodra — 89,5 cm.

MAE WEST

Wzrost — 1 m 62 cm., waga — 56,5 kg., nr. obuwia — 37, w pasie — 75 cm., biust — 95,5 cm., biodra — 89,5 cm.

KAY FRANCIS

Wzrost — 1 m 70 cm., waga — 56 kg., nr. obuwia — 37, w pasie — 69 cm., biust 87,5 cm., biodra — 97 cm.

KATARZYNA HEPBURN

Wzrost — 1 m 62 cm., waga — 47,2 kg., nr. obuwia — 38,5, w pasie — 66 cm., biust 88,5 cm., biodra — 88,5 cm.

SIMONE SIMON

Wzrost — 1 m 59 cm., waga — 51,250

kg., nr. obuwia 38, w pasie — 66 cm., biust — 88,5 cm., biodra — 94 cm.

JEANETTE MAC DONALD

Wzrost — 1 m 64 cm., waga 56 kg., nr. obuwia — 39, w pasie — 66 cm., biust 84,5 cm., biodra — 93,5 cm.

MERIE OBERON

Wzrost — 1 m 57 cm., waga — 46,750 kg., nr. obuwia — 37, w pasie — 66 cm., biust — 82,5 cm., biodra — 92 cm.

SYLWIA SYDNEY

Wzrost — 1 m 61 cm., waga — 51,750 kg., nr. obuwia — 38, w pasie — 64 cm., biust — 90 cm., biodra — 90.

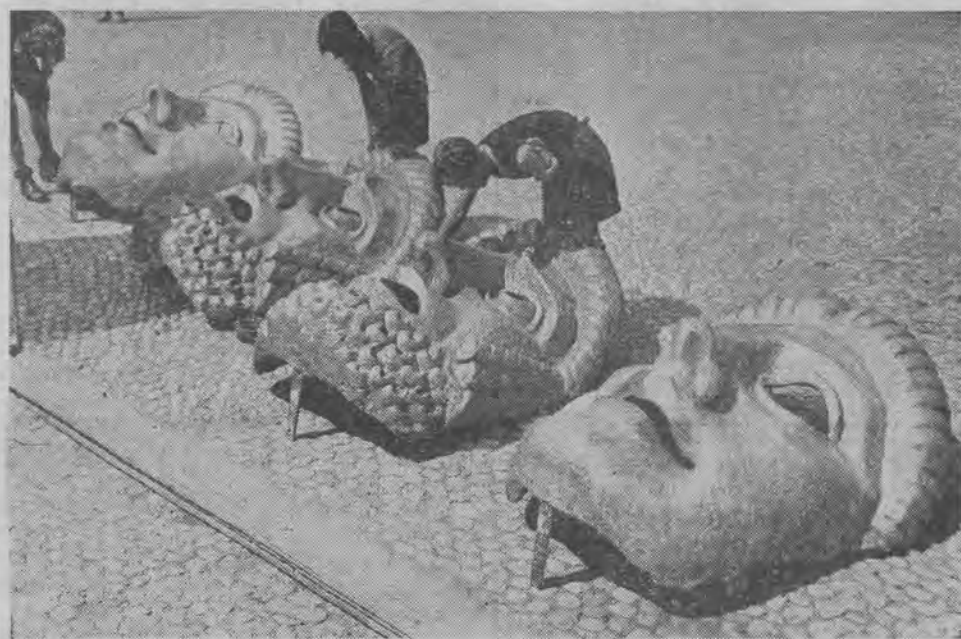
GINGER ROGERS

Wzrost — 1 m 65 cm., waga — 51,750 kg., nr. obuwia — 37, w pasie — 61 cm., biust — 87 cm., biodra — 87 cm.

Okazuje się z tych danych, że największe stopy ze wszystkich gwiazd ma Greta Garbo (41 numer obuwia), ale na ogół gwiazdy nie mogą się pochwalić małymi nóżkami. Uchodząca za masywną „gwiazdę” Mae West jest jedną z mniej ważących gwiazd (56,5 kg.).

Wreszcie przeciętne rozmiary gwiazdy są następujące:

Wzrost — 1 m 60 cm., waga — 52 kg., numer obuwia — 38, obwód w pasie — 65 cm., w białym — 87 cm., a w biodrach 92 cm.



Pomysłowe maski przygotowane do pochodu z okazji „Dnia sztuki” w Monachium.

Królewski maszynista

Oryginalna pierwsza podróż bułgarskiego następcy tronu

Monarcha bułgarski znany jest powszechnie ze swych upodobań do lokomotyw. Niekroć tylko zdarza się okazja, król Borys obejmuje prowadzenie maszyny, spełniając znojne obowiązki na setkach kilometrów. Zawodowy związek maszynistów w cwałach uznania, jakim cieszy się król wśród szeregu kolejarzy ofiarował mu godność członka honorowego.

Przy tej sposobności król Borys wziął udział w bankiecie wydanym przez zarząd związku. Król Borys spędził w serdecznej atmosferze 4 godziny w otoczeniu braci kolejarzkiej, po czym wygłosił gorące przemówienie, w którym uznał pracowników kolei żelaznych za swych najwierniejszych

przyjaciół.

Ostatnio król Borys dokonał osobliwego chrztu swego syna Symeona. Zawiniętego szczerze w poduszki synka przeniósł wprost z kołyski do lokomotywy i posadził obok miejsca palacza. Następnie odbył z nim pierwszą przejażdżkę z Sofii do podmiejskiej miejscowości wycieczkowej Kilinoffa. Stamtąd odwiózł go znów samochodem do pałacu królewskiego w stolicy. Była to pierwsza podróż następcy tronu odbyta w zupełnej tajemnicy przed publicznością.

Czynem tym król Borys zdobył sobie jeszcze większą popularność w sercach swych obywateli. (ATE)

Sprytny dorożkarz

Rozwiązał on chytrze problem zgody w rodzinie

Ulica Tatai — to ciemny zaułek, ciągnący się spiralnie na jednym z uboższych przedmieści Budapesztu. Dom przy domie zajmowali dorożkarze, posiadający w podwórzu pomieszczenia na tajnie.

Wśród dorożkarskiego rodu najliczniej reprezentowani byli Hilepowie. Rodzina Hilepów od wielu pokoleń zajmowała się dorożkarstwem, a żony ich handlowały na rynku budapeszteńskim. Ongi potężny ród dorożkarzy, który nadawał ton ulicy nadunajskiej, pokłócił się między sobą. Kłótnie i pogróżki, jakie płynęły z okna do okna słyszeli często zablakani przechodnie ulicy.

Powagę sytuacji zrozumiał 73-letni ojciec rodziny, który czując zbliżający się koniec swego żywota, zwołał wszystkich do swego łóża. Tam polecił im zatknąć uszy wata, a następnie wypowiedzieć sobie prawdę i słuszną uwagę. Zgodnie z wolą starca zawatowano narząd słuchu, po czym jakby na umówiony sygnał posypały się obelgi, wyzwiska i zniewagi

Wymiana szczerzych przekleństw trwała niby kanonada artyleryjska niecałe 15 minut, po czym uciszyło się. Na ten moment czekał z całym spokojem sędziwy

Hilep, który nakazał wszystkim usunięcie z uszu kłębów waty, po czym wygłosił przemówienie, nawołujące do zawarcia stałej, niezamiennej zgody, na której opiera się potęga rodzin, narodów i całego świata. Zebrana rodzina, która patrzyła na siebie, jak na wilków, padła sobie w objęcia i ślubowała wieczną harmonię.

Idealny zegarek

Wedle doniesień z Tokio, tamtejszemu zegarmistrzowi udało się skonstruować zegarek kieszonkowy, który za jednym nakręceniem może chodzić 400 godzin. Ciekawym jest fakt, że do naciągnięcia sprężyny należy tylko raz przekręcić kluczem.

Zegarek chodzi niezwykle precyzyjnie. Odchylenie od normalnego czasu wynosi na nim w ciągu roku najwyżej 6 minut.

Pisma japońskie podają, że powstał już specjalny koncern, który zajmie się eksploatacją tego wynalazku. Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie wykupu szeregu patentów, potrzebnych do produkcji takich zegarków.

Wet za wet

— Ze też ja musiałam aż wyjść za ciebie, aby się przekonać, jaki z ciebie osioł! — Przecież to powinna była poznać już wtedy, gdy proponowałam ci małżeństwo!

Kłopoty pokoronacyjne

Jak sprzedać kilkaset tysięcy pamiątek pokoronacyjnych?

Mister Bernard Newman należy niewątpliwie do najbardziej zajętych ludzi w Imperium Brytyjskim. Jego zadaniem jest rozsprzedanie kilkaset tysięcy pamiątek pokoronacyjnych. Wśród obiektów, przeznaczonych na sprzedaż, znajduje się 217 pozłacanych lwów, które zdobiły fasadę ołtarza Westminsterskiego. Jedną sztukę nabył król murzyński Yeta, władca nadbrzeża Zambezi. Złoty lew, znak królewskiej władzy, zdobici będzie tron murzyńskiego kacyka.

Jeden z kupców londyńskich chciał na

być hurtem cały zapas obiektów pokoronacyjnych za każdą cenę. Pan Newman sprzeciwił się jednak tej transakcji, nie chcąc, by obiekty te stały się przedmiotem spekulacji.

Wielkimi amatorami tych obiektów są Amerykanie, którzy zasypują p. Newmana setkami listów z zapytaniem, jaka jest cena foteli, na których w czasie uroczystości siedziały księżniczka Elżbieta i jej siostra Małgorzata. Obiekty te jednak nie figurują na liście sprzedaży.



POZDROWIENIA Z WAKACYJ